

REPUBLIKA

Dob. III

LÓDŹ.

PIATEK, 25 MARCA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

83

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
KRYZY PRZYJEC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sesja sejmiku będzie zamknięta.

Marszałek Piłsudski w rozmowie z marszałkiem Ratajem oświadczył, iż uważa prace obecnej sesji za zakończone. Prawica zaskoczona jest decyzją rządu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu przybył do gmachu sejmiku szef gabinetu ministra spraw wojskowych, podpułkownik Beck i w imieniu premiera marszałka Piłsudskiego zaprosił marszałka sejmiku Rataja na konferencję do Belwederu.

O godzinie 6.30 przybył marszałek Rataj do Belwederu, a o godzinie 7-ej wieczorem powrócił do sejmiku.

Okazało się, iż obaj marszałkowie rozmawiali o najbardziej aktualnych sprawach sejmowych.

W trakcie rozmowy marszałek Piłsudski zawiadomił marszałka Rataja, iż rząd w najbliższych dniach dekretem Prezydenta zawiesi sesję sejmową, uważa bowiem, iż sesja zwołana została dla uchwalenia budżetu.

a wobec załatwienia tej sprawy zadanie sesji obecnej jest skończone.

Coprządza sejm wysuwa konieczność załatwienia jeszcze ustaw samorządowych, zmiany ordynacji wyborczej i ustaw o zgromadzeniach publicz-

nych, jednak, sądząc z dotychczasowego przebiegu prac, jest to robota najzupełniej jałowa.

Mozolnie nawiązywany kompromis pomiędzy prawicą i lewicą rwie się co moment.

Ostatni kompromis w sprawie ustaw samorządowych zerwany jest ostatecznie. O porozumieniu się w sprawie ordynacji wyborczej mowy być nie może w obecnym stanie występującej coraz wyraźniej gorączki przedwybor-

czej w stronnictwach i dlatego rzeczą najslusniejszą będzie ponowne odesłanie sejmiku na dłuższe wakacje.

Pod koniec rozmowy obu marszałków postanowiono zwołać sejm na sesję nadzwyczajną w razie koniecznej po temu potrzeby.

W kołach poselskich komentują to ostateczne porozumienie w ten sposób, że około maja, lub nawet jeszcze później zbierze się sejm, ale tylko dla przyznania rządowi prawa zmiany ordynacji wyborczej w drodze udzielenia mu pełnomocnictwa.

Późnym wieczorem prawicowe stronnictwa naradzały się, czy czasem dla celów demonstracyjnych nie zażądać otwarcia sesji, co stać się musi, jeżeli żądanie takie poparte będzie podpisami jednej trzeciej części ogólnej liczby posłów.

Konkretnych rezultatów jeszcze nie osiągnięto, a posiedzenie dzisiejsze sejmiku będzie w tej sesji najpewniej ostatnie.

Prace komisji arbitrażowej.

Przemysłowcy drogą telefoniczną udzielali wczoraj dodatkowych wyjaśnień.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

W sprawie wydania orzeczenia komisji arbitrażowej ministrów o podwyższeniu płac w przemyśle włókienniczym nie zaszło w ciągu dnia wczorajszego nic znamiennego.

Komisja obradowała w ciągu dnia

kilkakrotnie. Posiedzenie jej przerywano, gdyż ministrowie odwoływani byli do swych zajęć codziennych i następnie znów wznawiano.

W godzinach porannych prezydium rady ministrów drogą telefoniczną otrzymało ze związku przemysłu włókienniczego pewne dodatkowe dane, wyjaśniające nadesłany wczoraj memoriał.

Sąd zażądał zademonstrowania mu filmu

celem stwierdzenia czy zepsuł on opinię p. Bazewiczowi.

Warszawski korespond. „Republiki“ telefonuje:

W sądzie okręgowym panuje dziwny ruch i ożywienie. Jest to wykładnik niebywałej popularności na warszawskim bruku kartografa p. J. M. Bazewicza, który zajmuje dziś miejsce oskarżyciela w procesie przeciw pp. Albrechtowi, właścicielowi „Ziemiańskiej“ i p. Czyńskiemu, artyście.

Rozprawy zaczynają się około południa. Komplet sędziów składa się z sędziów: Świątkowskiego (przewodniczący), Soltana i Lewandowskiego.

Pełnomocnikami stron są znani warszawscy adwokaci: Stefan Perzyński z ramienia oskarżyciela p. J. M. Bazewicza, Szulc p. Albrechta i Wasserberger — p. Czyńskiego.

Proces toczyć się będzie bez udziału prokuratora, jako powstały z oskarżenia prywatnego.

Przedmiotem zeznań powołanych świadków i rozważań sądu będzie kwestja, czy i w jakim stopniu oskarżyciel był ośmieszony i obrażony w filmie „Hra-

bianka Nina“, gdzie p. Czyński kreował charakterystyczną postać o wyglądzie p. J. M. Bazewicza.

Poważnym zagadnieniem dla prawników jest postawiona przez oskarżyciela teza, iż tego rodzaju kreacja podrywa opinię jego firmy wydawniczej (art. 540 k. k.).

W charakterze świadków powołano pp.: Juliusza Zagrodzkiego, Jerzego Boczkowskiego, Walerego Jastrzęb-Rudnickiego, Andrzeja Własta, Kazimierza Lasockiego, Pawła Tadeusza Lotha i Bronisława Iwanowskiego.

Adw. Perzyński popiera powództwo cywilne o 33.000 zł. tytułem szkód i strat, jakie miała ponieść firma oskarżyciela, wskutek produkcji filmu „Hrabianka Nina“.

Sąd rozprawy odroczył celem uzupełnienia śledztwa i postanowił zapoznać się z filmem, który obraża p. Bazewicza. W tym celu będzie on zademonstrowany kompletowi sędziowskiemu.

Jugosławia oskarża Włochy,

że czynią gorączkowe przygotowania wojenne.

Białogród, 24 marca.

„Wreme“, organ byłego ministra spraw zagranicznych, Ninczicza, donosi, że rząd jugosłowiański wystosuje w najbliższych dniach do wszystkich zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych państw notę cyrkularną o przygotowaniach wojsk włoskich. Nota przedstawi obszerny materiał w tej sprawie i zażąda, aby mocarstwa lub Liga narodów przed światłem dochodzenie w sprawie zbrojeń włoskich.

Białogród, 24 marca.

Jeden z dzienników białogrodzkich

zamieścił wiadomość, jakoby cudzoziemscy attache wojskowi przeprowadzić mieli badania na granicy jugosłowiańsko-albańskiej; dalej jakoby inicjatywa tych badań wyszła ze strony rządów angielskiego i włoskiego oraz, jeżeli posłowie włoski i angielski w Białogrodzie mieli w tym celu złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych, Pericczowi i przedstawić mu odpowiednie propozycje.

Agencja Avala upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomości te są całkowicie nieścisłe i bezpodstawne.

Delegacja związku miast w sejmie.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Delegacja związku miast, w skład której wchodził prezydent m. Łodzi p. Cynarski, odbyła obrady ze wszystkimi klubami sejmowymi na temat ustawy o samorządzie miejskim, której opracowywanie z powodu zamknięcia sesji sejmiku w najbliższych dniach ulegnie jednak dalszemu odroczeniu.

Odbudowa kresów wschodnich.

Konferencja w prezydium rady ministrów.

Warszawa, 24 marca.

W dniu dzisiejszym odbyła się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla konferencja w sprawie odbudowy kresów wschodnich. W konferencji tej brali udział ministrowie Czechowicz, Moraczewski, Dobrucki, Składkowski, wice-minister spraw wewnętrznych Jaroszyński oraz zastępca szefa gabinetu prezydium rady ministrów Józefowski.

Zakaz strajków w Anglii chce wprowadzić rząd konserwatystów.

Londyn, 24 marca.

Rada ministrów ustaliła wczoraj w ostatecznej redakcji projekt prawa dotyczącego Trade Unionów. Projekt ten wejdzie na porządek dzienny w przyszłym tygodniu. Przewszystkiem uznany został jako nielegalny strajk generalny i wszelkiego rodzaju ruch strajkowy. „Labour Party“ zapowiedziała energiczne wystąpienie przeciwko powyższemu projektowi.

Posel Rauscher wyjechał do Berlina.



Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Posel niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał już do Berlina celem omówienia ze swym rządem ostatecznej formy wznowienia polsko-niemieckich rokowań o traktat handlowy.

Urzednicy u wicepremiera Bartla.

Wicepremier Bartel przyjął dziś delegację związków urzędniczych, która przedstawiła premierowi postulaty ekonomiczne urzędników. Delegacja ta, jak wiadomo, w dniu wczorajszym przyjechała na dłuższą konferencję przez min. Czechowicza.

Walki uliczne w Szanghaju.

Robotnicy chińscy ostrzeliwują posterunki wojskowe i nie chcą przystąpić do pracy.

Londyn, 24 marca.

Część robotników i studentów nie zgodziła się na proklamację głównodowodzącego armią kantońską, wzywającą do przerwania strajku generalnego. Zgłosili się oni do głównej komendy z wiadomością, że nie zamierzają przerwać strajku, natomiast domagają się zapomóg. Delegacja została aresztowana i wydalona z Szanghaju. Strajkujący robotnicy poczęli ostrzeliwać posterunki wojskowe i przez 6 godzin trwała wzajemna wymiana strzałów, podczas której Kantończycy zabili na ul. Szanghaju przeszło 100 ludzi. Komitet doraźnej pomocy stwierdził że na przedmieściach Szanghaju spłonęło 1500 domów. Podczas tych walk jednak nie zginął ani jeden Europejczyk ani Amerykanin a to dlatego że w godzinę po wejściu armii kantońskiej cała ludność nie chińska została przewieziona do dzielnic europejskiej a wojska chińskie nigdzie silnego kordonu nie zdołały przerwać.

**

Londyn, 24 marca.

Wojska angielskie rozbroiły na granicy posiadłości stanowiących własność państw europejskich przeszło 2.000 dezertersów. Japonczycy, którzy trzymają kordon przed właściwą dzielnicą europejską rozbroili 1200 żołnierzy i odesłali do Tsingtau. W pobliżu Hongkongu dwa okręty angielskie wysledziły siedziby piratów chińskich i wysadziły w powietrze ich statki. Piraci ci panowali nad całą zatoką Bias i byli plagą dla całego ruchu okrętowego. Szanghaj jest całkowicie odcięty od wnętrza kraju. Wszystkie połączenia kolejowe są przerwane a kolej północna zniszczona.

Londyn, 24 marca.

Dwóch generałów armii północnej zorganizowało odpór zwycięskiej armii

kantońskiej. Otoczyli oni lewe skrzydło armii kantońskiej i wydali jej zaciętą bitwę, która trwa jeszcze. Zwolennicy tych generałów rozszerzają przesadne wieści o postępach tych generałów, jednakże nie ulega już wątpliwości, że ofensywa armii kantońskiej napotkała na poważniejsze trudności. Walki toczą się w okolicy Lishiu. Jest to miejscowość ważna ze względu na to, że przecinają

się tam dwie szosy prowadzące na północ — jednak linja kolejowa szerokotorowa i jedna wąskotorowa.

Londyn, 24 marca.

W Szanghaju wydano proklamację wzywającą do zaprzestania strajku generalnego. Jest to rezultat rokowań pomiędzy armią kantońską a władzami miejskimi w Szanghaju.

Szykany polaków w Gdańsku.

Poseł Moczyński w obronie praw mniejszości polskiej.

Gdańsk, 24 marca.

W sejmie gdańskim toczyła się w dniu wczorajszym i dzisiejszym dyskusja nad budżetem wolnego miasta na r. b. Na dzisiejszym posiedzeniu ogólną uwagę zwróciła mowa posła polskiego d-ra Moczyńskiego zarówno ze względu na swą formę, jak i rzeczową treść.

Na wstępie mówca wyraził ubolewanie, że wysłuchana w ubiegły piątek deklaracja senatu nie poruszyła ani jednym słowem stosunku senatu do mniejszości polskiej w Gdańsku, poczem podkreślił, że ludność polska domaga się bezwarunkowo tych samych warunków rozwoju kulturalnego, jakie posiada ludność niemiecka, rozwoju, wolnego od wszelkich szykan i postanowień wyjątkowych. Ludność polska w m. Gdańska żąda stanowczo faktycznego równouprawnienia, zagwarantowanego jej w konstytucji i traktacie pokojowym. Szykany, na jakie ludność polska jest narażona, zmuszają ją do podjęcia energicznej walki z dotychczasowym systemem, stosowanym przez władze w mieście.

Jeżeli stosunki te nie ulegną w krótkim czasie radykalnej zmianie, — oświadczył poseł Moczyński, — w takim razie

ludność polska będzie musiała w obronie swych praw chwycić się najostrzejszego środka, jakim jest strejk szkolny.

Następnie poseł Moczyński przedstawił szykany, stosowane przez funkcjonariuszy archiwum gdańskiego wobec interesantów polskich, dalej wspominał o szykanach, stosowanych wobec ludności polskiej przez odbieranie paszportów obywatelom w. miasta narodowości polskiej i pozbawianie ich bez żadnego powodu obywatelstwa w. miasta. Postępowanie to pozostaje, jak się zdaje, w ścisłym związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmiku gdańskiego i ma widocznie na celu zmniejszenie liczby głosów polskich.

Dalej poseł Moczyński wykazał, że senat gdański nie ma powodów do tryumfu z wyników narad genewskich, albowiem teza polska w Genewie znalazła ogólne uznanie. Delegaci gdańscy musieli dostosować się do polskiego punktu widzenia.

Prezydent Łotwy

wybrany będzie na 1 rok i 7 miesięcy.

Ryga, 24 marca.

Na posiedzeniu frakcji sejmiku łotewskiego rozstrzygnięta została kwestia czasu, na jaki ma być wybrany prezydent republiki. Większość zebranych wypowiedziała się za wyborem prezydenta na jeden rok i 7 miesięcy. Wybory mają się odbyć w przyszły wtorek. Gdyby jednak do tego czasu nie nastąpiło porozumienie co do kandydatów, przewodniczący sejmiku odroczyłby wybory na czas późniejszy.

Ułatwienia celne

przy odbiorze przesyłek z darami z Ameryki.

Warszawa, 24 marca.

Manipulacja celna z przesyłkami pocztowymi, zawierającymi dary nadsyłane z zagranicy dla osób niezarobkowych, została bardzo uproszczona nowym rozporządzeniem ministerstwa skarbu.

O ile w przesyłce znajdują się tylko używane rzeczy, jak odzież, bielizna, obuwie, urzędy celne zwalniają je same od cła. Strona winna jedynie, przy odbiorze przesyłki z urzędu pocztowego, podpisać deklarację, że przesyłka została na destana w darze i że jej nie odstąpi niko mu.

Rzeczy nowe nie są wolne od cła. Gdyby w przesyłce znaleziono przy rewizji, prócz używanych rzeczy, również przedmioty nowe, a charakter całej przesyłki jako daru, przeznaczzonego dla niezamożnej osoby, nie wzbudzał wątpliwości, może urząd celny odliczyć nowe rzeczy, a używane odprawić bez cła. I w tym wypadku winna strona przy odbiorze przesyłki, złożyć wspomnianą wyżej deklarację.

! ul. PRZEJAZD Nr. 8 !

Wilhelm chce wrócić do Niemiec.

W Berlinie odnawiany jest już pałac b. cesarza.

Berlin, 24 marca.

Sprawa ewentualnego powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec, stała się aktualną kwestią wewnętrznej dyskusji i stosunków politycznych Niemiec.

„Vossische Zeitung“ ogłasza dzisiaj list pruskiego prezydenta ministrów Bratna do kanclerza Rzeszy Marxa, w którym premier pruski zwraca uwagę kanclerza na konieczność zapobieżenia powrotowi Wilhelma, który nastąpić może po upływie terminu ważności ustawy o ochronie republiki.

Premier pruski podkreślił, że ustawa powyższa obowiązuje tylko do dnia 21 lipca 1927 roku i ponieważ powrót był. cesarza mógłby wywołać poważne zamieszanie w Niemczech i byłby ze względów zarówno zewnętrznych jak i wewnętrzno-politycznych niebezpieczny, przeto rząd pruski uważa za wskazane przedłużenie ustawy o ochronie republiki.

Jednocześnie „Vossische Zeitung“ podaje wymianę listów pomiędzy podsekretarzem stanu w rządzie pruskim, Weissmanem i pełnomocnikiem b. państwa domu Hohenzollernów. Podsekretarz stanu Weissmann zwraca się do pełnomocnika domu Hohenzollernów z wezwaniem, aby oddział nad żonę

b. cesarza w kierunku zaniechania przyjazdu do Berlina.

Pełnomocnik domu Hohenzollernów na to odpowiedział, że „cesarzowa“ Hermina nie myśli o rezydowaniu stałym w Berlinie, a odnowienie części pałacu na Unter den Linden miało tylko na celu przygotowanie mieszkania dla ewentualnego przejściowego jej pobytu w Berlinie.

Bójka na pięści

w berlińskiej radzie miejskiej.

Berlin, 24 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej m. Berlina doszło w czasie dyskusji nad wnioskiem demokratów, zwróconym przeciwko ostatniej demonstracji ulicznej w Berlinie, do bójki, a mianowicie kilku radnych komunistycznych rozpoczęło walkę na pięści z niemieckoludowym.

Walka ta niebawem przeobraziła się w ogólną bijatykę pomiędzy prawicą a lewicą. Wśród ogólnej wrzawy posiedzenie rady zostało przerwane, poczem konwent seniorów zebrał się na posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec winnych skandalicznego zajścia.

Walka z biurokracizmem w Rosji.

Koleje południowe zapisały 15 tysięcy pudów papieru.

Moskwa, 24 marca.

Komisje instrukcyjne władz sowieckich zajęły się walką z biurokracizmem, którego przerosł grozi całkowitem zalananiem się administracji sowieckiej. Na plenum centralnego komitetu ukraińskiej partii komunistycznej wszyscy mówcy po kolei cytowali niezliczoną ilość przykładów niewiarogodnego biurokracizmu. Delegat trustu cukrowego oświadczył, że moskiewska rada gospodarcza rozesłała do wszystkich cukrowni Ukrainy okólnik z zapytaniem, ile każda cukrownia ma wołów, jak się nazywa każdy wół, jakiej jest rasy itd. Komisia kontrolna wypowiada się w swo-

jej rezolucji przeciwko zbyt częstym rewizjom w zakładach sowieckich. I tak administracja powiatu braclawskiego rewidowana była 76 razy w przeciągu 15 miesięcy na skutek bezmyślnej denuncjacji kilku bolszewików. Koleje południowe, aby odpowiedzieć na wszystkie zapytania instytucji wyższych zapisały 15.000 pudów papieru. Koleje donieckie 12.000 pudów, a wszystkie koleje Ukrainy 52.000 pudów. Komitet kijowski wydał w roku ubiegłym 2.463 okólniki. Równocześnie zaś w instytucjach sowieckich handlowych pracuje tylko 7 proc. komunistów, którzy jedynie zajmują się lekturą tych okólników.

Ben Hur

JUTRO PREMJERA
TYLKO
w CASINIE

POCZĄTEK PRACY.

Strejk w przemyśle włókienniczym skończył się i dlatego można już dziś spokojnie rozważać wiele rzeczy, które przed kilku dniami jeszcze budziły skrupuły i wątpliwości.

Strejk nie przyniósł korzyści żadnej ze stron. Wedle powierzchownych obliczeń, robotnicy stracili na bezrobociu około 8 milionów złotych. Strata ta nie odbija się na kasie związków zawodowych, jak to się częściowo przynajmniej odbywa w krajach, gdzie ruch zawodowy jest stary i bogaty (Anglia, Niemcy). U nas robotnik na początku strejku szybko wydaje ostatnią płacę zarobkową, licząc na krótkotrwałość akcji, później zaś żyje na kredyt ze sklepiku. Sklepiarz jest sam biedny i po kilku dniach gospodarki kredkowej pozostaje bez towaru, natomiast żąda od klientów spłaty długu. W tych warunkach nie może być mowy o dłuższym zwyczajnym strejku. Rozsypuje się on i mięknie w tysiącach drobnych kłopotów ludzi, którzy nie mają żadnych oszczędności — kapitału na przetrwanie ciężkiego okresu.

Wiele stracił przemysł w sumie kosztów handlowych, płaconych procentów, wydatków bieżących na administrację, wreszcie zysku z nadwartości, wiele straciło państwo wskutek zaniechania obrotów — trudno to obliczyć. W każdym razie kwoty te liczy się na dziesiątki milionów złotych. Długie miesiące trzeba będzie pracować, aby wyrównać ten niedobór społecznego dochodu. Korzyści są nie tylko problematyczne, ale wprost in minus wyraźne... Nie wiemy jeszcze do tej pory, jak wypadnie kompromis arbitrażowy, czas jednak powiedzieć wyraźnie, że zagadnienie płac w Polsce nie jest traktowane poważnie i zasadniczo, lecz dorywczo, niemal dowolnie. Jest to olbrzymia luka w programie polityki socjalnej i trzeba ją czempredziej zapełnić.

Podczas strejku odzywały się głosy, że główną wadą polskiej produkcji jest zła jej organizacja techniczna. Przeciwno temu twierdzeniu nie da się nic powiedzieć. Ale równocześnie wypada stwierdzić, czy taki stan rzeczy nie jest czasem wynikiem nie tylko złej woli i niezáradności, ale również pewnego splotu warunków niezależnych od polityki osobistej czy klasowej świata polskiej produkcji. I tutaj znów na plan pierwszy wybija się postulat, bardzo zresztą energicznie propagowany przez socjalistów, przeprowadzenia ścisłych dochodzeń przy pomocy ankiety przemysłowej.

Zagadnienie to nie jest sprawą tylko polską. Zajmuje ono świat cały w stopniu wcale nie mniejszym, aniżeli nas. Właśnie obecnie w Anglii po przegranych ostrym strejku górników rozprawa się o tem najwięcej i najgoręcej. Mr. Georg Hicks, prezes komitetu kongresu związków zawodowych wygłosił w Birminghamie wielkie przemówienie, poświęcone zagadnieniu płac i dywidendy, czyli zarobków przedsiębiorcy.

Mówca zwalcza poglądy polityków i ekonomistów konserwatywnych, którzy twierdzą, że głównym powodem niedomagań ekonomicznych jest brak zarobków ze strony klasy posiadającej, a więc zmniejszona możliwość nabywstwa. Hicks oblicza, że w Zjednoczonym Królestwie żyje z zarobków z pracy swej 15 milionów ludzi. Oto jest właśnie ta masa nabywców, nie zaś nieliczni posiadacze akcji i prywatnych zakładów przemysłowych i handlowych.

Jeśli przemysłowcy wołają dziś o obniżenie kosztów produkcji przy pomocy zredukowania płac zarobkowych, to należy im przypomnieć, że zły stan interesów spowodowany jest m. in. i tem, iż w ciągu lat 1921/1923 połowie robotników i pracowników Anglii obniżone zostały płace o sumę ogólną 550 milionów funtów rocznie.

Proszę przyrzeć się dobrze tej cyfrze i zobaczyć, jak ona okragło i ładnie wygląda... Skoro naraz na rynku zabraknie jej, sytuacja jest wcale nie wesoła.

— Polityka gospodarcza państwa — wnioskuję stąd Hicks — nie może iść wtedy w kierunku wysokich dywidend,

ale raczej wysokich plac zarobkowych. Są wprawdzie i wtedy ludzie niezadowoleni, ale przecież nie można starać się nawet zadowalać wszystkich. Nikt takiej sztuki nigdy jeszcze nie pokazał...

Tego rodzaju poglądy trzeba wziąć pod uwagę. Naturalnie nie można już zgóry uznać ich ścisłości, a raczej należałoby je dokładnie zbadać w zastosowaniu właśnie do naszych warunków. Nie mniej jednak wydaje się być słuszne twierdzenie, że szukanie wyjścia z sytuacji wyłącznie w walce pracy z kapitałem w obecnej chwili w Polsce nie wytrzyma krytyki. Trzeba przyciągnąć do walnej rozprawy i kwestje kre-

dytów nie tylko przemysłowych, ale i ogólnych, sprawę polityki podatkowej i gospodarczej, celnej ochronnej itd.

Inaczej sprawa załatwić się nie da, a raczej każde załatwienie prowizoryczne przeciągnie ją tylko i zagmatwa na dłuższy okres czasu. Komisja arbitrażowa ma zadanie doraźne i przemijające. Po załatwieniu arbitrażu musi przyjść dopiero właściwa i najważniejsza sprawa: uregulowania kwestji na dłuższą metę po starannych badaniach, mających na celu przede wszystkim ustalenie istniejącego obecnie stanu rzeczy w produkcji.

St. St.

Zwycięstwo Kuo-Min-Tangu. Ostatni akt wojny domowej w Chinach rozegra się pod murami Pekinu.

W poniedziałek, 21 marca, kantonczycy wkroczyli do Szanghaju.

Tem samem największe, najkulturalniejsze i najbardziej europejskie miasto Chin, liczące przeszło półtora miliona mieszkańców, wraz z dużym i wygodnym portem morskim, znalazło się w posiadaniu Kuo-Min-Tangu.

Jest to bezwzględnie największy sukces kantonczyców od chwili, gdy rozpoczęli oni swą walkę o wyzwolenie Chin. Ludność Szanghaju owacyjnie witała zwycięzców.

Donoszą o tem angielskie pisma konserwatywne, a więc organy, które żadną miarą nie mogą być posadzone o stronniczość i sympatię dla kantonczyców.

Domy chińskiej dzielnicy Szanghaju udekorowane zostały flagami Kuo-Min-Tangu. Co ciekawsze jednak: dużo domów w dzielnicach europejskich, zamieszkałych przez francuzów, Anglików i Amerykanów, również przyozdobiło się flagami kantonczycami na powitanie zwycięzców...

Jakie znaczenie ma zdobycie Szanghaju przez południowców?

Przedewszystkiem posiada ono to znaczenie, że sytuacja w Chinach jest obecnie zupełnie jasna. Dziś stoją tam naprzeciwko siebie dwa obozy: Kuo-Min-Tang, czyli partja niepodległościowa, prowadząca walkę o wyzwolenie Chin, mająca swą siedzibę na południu, i marszałek Czang-Tso-Lin, żelazny władca Mandżurji i Pekinu, mający swą siedzibę na północy. Wszystkie inne ugrupowania i wszyscy wodzowie, którzy walczą

li z kantonczycami pod Szanghajem i wogóle w Chinach centralnych, jak np. Sun-Czuan-Fang, Wu-Pej-Fu lub Czang-Tsun-Czang, zostali „zlikwidowani” przez zwycięską armję południową.

Dziś stoją w Chinach naprzeciwko siebie te dwie wielkie potęgi.

Pierwsza z nich, kantonczycy, sprzymierzona jest z sowiecką Rosją, druga, Czang-Tso-Lin, znajduje się w dobrych stosunkach z Anglią i korzysta zapewne z jej pomocy materialnej podobnie jak kantonczycy korzystają z pomocy bolszewickiej.

Aczkolwiek między południem a północą istnieje wielki antagonizm polityczno-społeczny, to jednak oba te żywioły: Kuo-Min-Tang i marszałek Czang, posiadają jedną wspólną właściwość: **nie nawiąże do białych najęźdźców.**

Jest przeto rzeczą możliwą, że połączone tem wiazadłem, a zwaśnione dotąd, obozy południowy i północny pogodzą się ze sobą pod hasłem wspólnej walki o zupełne wyzwolenie Chin.

Podkreślamy, że jest to rzeczą możliwą, lecz nie absolutnie pewną, gdyż trudno powiedzieć, jaka będzie decyzja Czanga i co uzna on za lepsze dla siebie: czy kontynuować walkę z Południem w porozumieniu i przy poparciu Anglii, czy też zaniechać tej walki i zawrzeć kompromis z kantonczycami?

Prawdopodobniejsze jest, że Czang szukać będzie porozumienia ze zwycięzcami. Sytuacja jego jest niezmiernie trudna. Ma on przeciwko sobie nie tylko stojącą pod Szanghajem i Nankinem ar-

mję kantoncką, lecz także sprzymierzoną z Kantonem i z Sowdepją armję generała Fenga, stojącą na zachód od Pekinu, niedaleko Mongolji. Feng siedział dotychczas spokojnie, czekając na wynik walki między Północą a Południem, toczącej się pod Szanghajem. Teraz, gdy południowcy zwyciężyli i szykują się do pochodu na Pekin, Feng uderzy na Czang-a z zachodu.

W ten sposób, jeżeli marszałek Czang nie osiągnie porozumienia z kantonczycami, to będzie miał na karku dwie armje: na południe od Pekinu zwycięską armję kantoncką, idącą na Pekin z Szanghaju, a na zachodzie — zaczajoną do skoku armję gen. Fenga, idącą z Mongolji, gdzie szykował się on długo do walki, zaopatrując się w płynącą z Sowdepji broń, amunicję i pieniądze.

Widzimy więc, że sytuacja Czang-Tso-Lina jest bardzo trudna.

Nie jest wykluczone, że opuści on Pekin bez walki i wycofa się do swej rodzinnej Mandżurji którą włada od 20 lat w porozumieniu z Japonją. Gdyby kantonczycy nie zadowolili się Pekinem i ruszyli nawet na Mukden (stolicę Mandżurji), to w takim razie będą już mieli do czynienia i z Japonją, która energicznie kolonizuje Mandżurję i nie odda jej tak łatwo.

Na pomoc militarną Anglii marszałek Czang liczyć nie może.

Dostanie od Anglików pieniądze, broń i amunicję, lecz nie żołnierzy.

Jeżeli Anglia nie zdecydowała się dotychczas rzucić swoich żołnierzy i marynarzy w bój przeciwko kantonczycy, to teraz napewno tego nie zrobi. Podczas bitwy o Szanghaj ani jeden żołnierz angielski nie wziął udziału w walkach. Angielska załoga Szanghaju wycofana została na teren koncesji angielskiej. Widzimy więc, że rząd Baldwinina nadal prowadzi w Chinach nader ostrożną politykę: popiera wszelkimi siłami armję północną, lecz nie chce rzucać w ogień swoich żołnierzy, obawiając się, że może to wywołać wybuch wśród ludności chińskiej.

Tak więc położenie Czang-Tso-Lina jest niezmiernie trudne.

Albo pójdzie on na kompromis z kantonczycami, albo zostanie do tego zmuszony siłą.

Najbliższa przyszłość pokaże nam, którą z tych dwu dróg wybrał „żelazny” władca Pekinu i Mukdena.

Riccardo.

Barbarzyński napad w Berlinie Hakatyści pobili do nieprzytomności obywatela polskiego.

Berlin, 23 marca.

Grupa hackenkreuzlerów i członków „Stahlhelmu” napadła w pobliżu dworca przy ogrodzie Zoologicznym na przejeżdżającego z Paryża do Warszawy obywatela polskiego dra Adolfa Kona.

Grupa hackenkreuzlerów otoczyła dra Kona, słysząc że mówi po polsku i ujrawszy w jego ręku numer „Kurjera Warszawskiego” zaczęła wznosić okrzyki: „Precz z przeklętymi Polakami!” i „wyniosć się z Berlina!”.

Kilkudziesięciu młokosów w uniformach rzuciło się na dra Kona i wyrwa-

szy mu gazetę z ręki, zaczęło go bić łaskami i kasztetami tak, że stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego dra Kona do szpitala w Moabicie.

Dr. Kon odniósł rany na całym ciele, miał rozciętą wargę, wybity ząb i przetrażoną kość nosową. W zamęcie zrabowano mu paltó, kapelusz oraz pugilares z pieniędzmi i dokumentami.

Równocześnie koło dworca „Zoologischer Garten” demonstranci nacjonalistyczni pobili ciężko inż. Kiofacza, syna b. ministra wojny Czechosłowacji.

Krwawa walka w cerkwi sowieckiej.

Dwie godziny bitki komunistów z wiernymi.

Moskwa, 25 marca.

Donoszą z Mińska, że doszło tam do krwawych starć w cerkwi należącej do t. zw. żywego kościoła, popieranego przez komunistów.

W czasie nabożeństwa tłum wiernych

wdarł się do wnętrza świątyni z okrzykami:

— Bij Antychrystów!

Krwawa walka, przerwana interwencją milicji, trwała 2 godziny.

Podróże monarsze do Paryża i Rzymu wstrzymane.

Bukareszt, 25 marca.

Podróż rumuńskiej pary królewskiej do Rzymu została tymczasowo odroczone. Podobnie podróż jugosłowiańskiej pary królewskiej, która miała wyjechać do Francji, została również wstrzymana.

Pola Negri chce być... blondynką

Uważa ona, że jasnowłose niewiasty są niesłusznie krzywdzone
Na filmie mamy nadmiar brunetek.

Znakomita nasza rodaczka, słynna artystka filmowa Pola Negri, jedna z najpiękniejszych brunetek w Hollywoodie umieszcza w jednym z pism zagranicznych entuzjastyczny artykuł na cześć blondynek. Pola Negri stwierdza, że nieczytni naogół z wielkiem uprzedzeniem odnoszą się do blondynek.

— „Nikomiu na świecie nie dzieje się ak wielka krzywda — pisze Pola Negri — jak moim koleżankom — blondynkom.

Posadzają je o brak temperamentu, fiedorozwój umysłowy i naiwność, przechodząca w pewnym wieku w wyrażoną głupotę.

— Głupia blondynka! — oto określenie rozpowszechnione wśród mężczyzn, którzy nie doceniają wartości kobiety o tynych włosach.

Mam wrażenie, że prawdziwe blondynki zawdzięczają swe uposzczenie ożenkom, które sztucznymi środkami malują sobie włosy, nie mogąc jednak tym samym sposobem zmienić swego charakteru.

Zadnej kobiecie nie wyrządzono tak wielkiej krzywdy, jak blondynce. A właśnie blondynka jest najbardziej skromna i łagodna, przez swój wdzięk powinna być sercem mężczyzny.

I niema bardziej niesprawiedliwego wyroku, gdy mężczyzna na widok kobiety osadza z góry:

— Ach znowu jakaś głupia blondynka!

Gdybym przyszła na świat blondynką, nie spocełabym dopóty, póki nie rywalizowałabym tego krzywdzącego zresadą.

Według mego zdania blondynka posiada bardzo wiele zalet, jakkolwiek nie rak jej również wad.

Blondynka musi przede wszystkim większą uwagę zwracać na swą postać, czystość, musi bardziej dbać o swój wygląd, najmniejsze bowiem uchylenie stroju, może ją pozbawić kobiecego wdzięku.

Dopóki jest młoda warunki te nie odrywają zbyt wielkiej roli, ale potem, gdy miną piękne dni Aranitezu, brak oszczędności w minionym okresie mści się w straszliwy sposób.

Powiadają, że blondynki starzeją się wiele wcześniej, dlatego też, gdybym była blondynką, wszystkie me wysiłki kierowałabym w celu jaknajdłuższego utrzymania młodości.

Młodość jest jedynym skarbem kobiety, a gdy go się raz straci — nigdy już nie powróci...

Natura, obdarzając człowieka bogactwami warunkami, stawia mu zarazem cięższe obowiązki.

Jest rzeczą dowiedziona, że blondynki są bardziej skłonne do tycia, co w obecnych warunkach mody uchodzi za wadę, z którą należy jaknajbardziej walczyć.

Ogromnie ważną rolę odgrywa pielęgnacja jasnych włosów.

Gdybym była blondynką, nie mieszkałabym nigdy na południu. Blondynki czują się najlepiej na północy, gdzie o wiele dłużej utrzymuje się świeżość cery i prawdziwie jasny kolor włosów.

Gdybym była blondynką nie ścielabym sobie nigdy włosów, a la garconne — gdyż ścięte włosy nie licują jednak z twarzą blondynki. Nie można u nich odróżnić zdaleka gdzie się kończą włosy, a gdzie się zaczyna szyja.

Moda społeczna wogóle nie sprzyja blondynkom. Tak samo dobieranie kolorów winno się odbywać z wielką ostrożnością. Są blondynki, którym jest bardzo dobrze w jasnych kolorach. Według mego zdania każdej blondynce powinno być dobrze w czerwonym kolorze, oraz czarnym, albo złotym.

Osobiście bardzo lubię blondynki. Świat jest pełen kobiet „niezrozumianych”, ale żadna z nich nie jest tak boleśnie pokrzywdzona jak blondynka.

Gdybym przyszła na świat blondyn-

ką, byłabym stanowczo innym człowiekiem i inną artystką.

Zrozumiałam to wówczas, gdy pewnego razu występowałam w białej peruce. Ten napozór nic nie znaczący rekwizyt zmienił w jednej chwili do głębi całą moją psychikę.

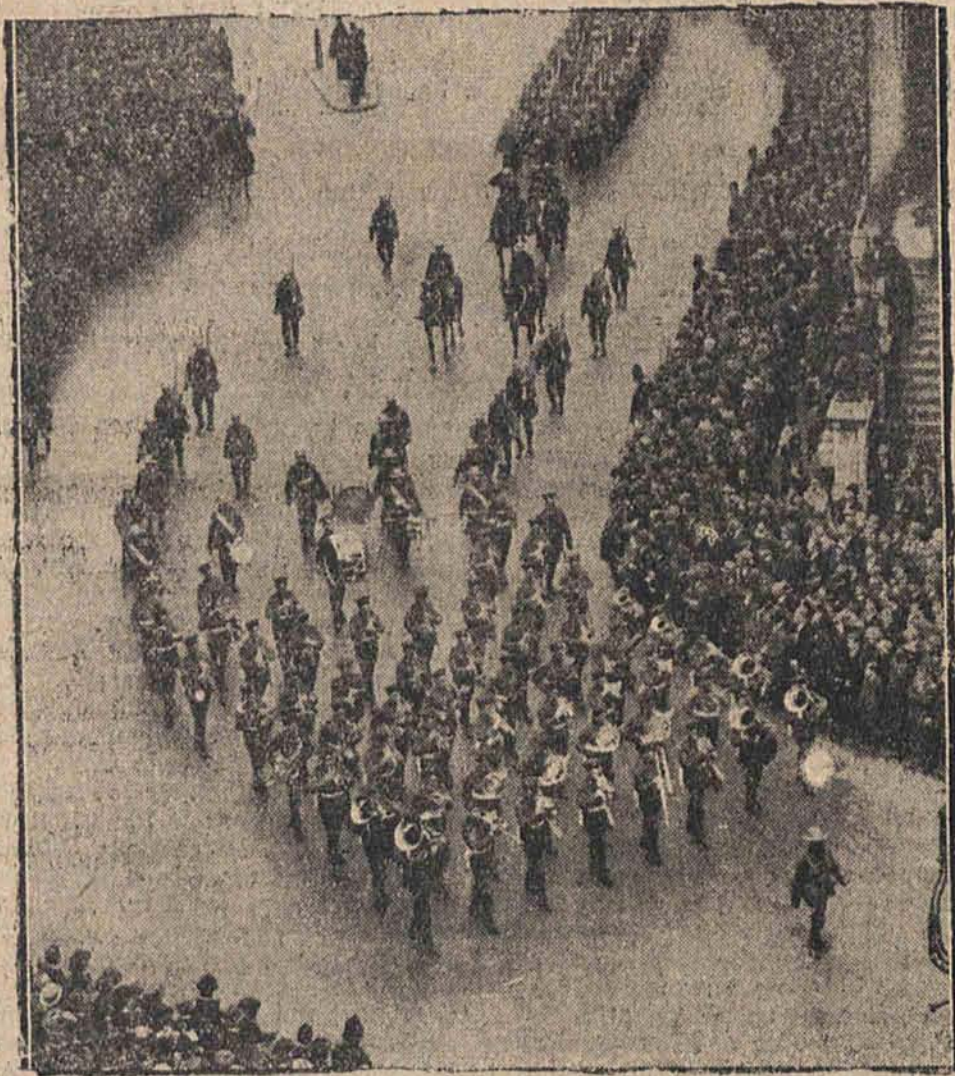
Grałam wówczas rolę Joanny d'Arc. Gdy fryzjer włożył mi białą perukę na głowę, poczułam w tej chwili, że coś się we mnie zmieniło.

Przestałam być sobą, stałam się powolniejszą, spokojniejszą.

Właśnie ta powściągliwość temperamentu, właściwa mieszkańcom północnym, uchroniła niejedną kobietę i niejednego mężczyznę od katastrofalnego kroku.

Gdybym była mężczyzną — blondynem, starałabym się stanowczo zrobić karierę filmową. Właśnie dlatego, że wszystkie wytwórnie filmowe są przeładowane brunetkami i brunetami.

Albowiem w filmie tak samo jak w każdej innej dziedzinie — kontrasty przyciągają największą uwagę!...



Parada królewskiej gwardii angielskiej w Londynie.

Rozmaitości z całego świata.

Walka z rakiem.

Praktyczni Amerykanie rozumieją doskonale, iż pracować naukowo można wtedy tylko, gdy istnieje odpowiednio ku temu środki pieniężne. Senator Nolly zwrócił się do swoich kolegów, zasiadających w parlamentarnej Izbie Stanów Zjednoczonych, z propozycją uchwalenia rządowej nagrody w wysokości 5-u milionów dolarów dla pierwszej osoby, która wynajdzie istotnie skuteczny środek przeciwko strasznej chorobie raka. Bada to z pewnością lepiej użyte pieniądze, aniżeli asygnowanie wielkich sum na wyrobienie, ulepszonych bomb, naładowanych bakteriami zabójczych chorób.

Wypożyczalnia dzieł sztuki.

Cieńkie warunki materialne, w których żyją dziś artyści, zmienność kierunków i upodobań estetycznych oraz chęć uprzystępnienia sztuki szerszym masom — oto racje, które skłoniły grono Niemców do założenia w Berlinie przedsiębiorstwa handlowego, zajmującego się wypożyczeniem obrazów, rzeźb oraz przedmiotów, służących do dekoracji mieszkań. Klient, za od powiednią, skromną nawet, opłatą, ma prawo wybrać sobie pewną ilość dzieł, które zdobył będą w ciągu określonego czasu jego pokoju — Dekorację tę malarsko-rzeźbiarską może on periodycznie zmieniać stosownie do swoich ewolucji smaku. Impreza ta cieszy się wielkim powodzeniem, co dowodzi, iż odpowiada ona potrzebom i warunkom współczesnego życia. Jest to przykład godny naśladowania.

Radjotelepatja.

Znane londyńskie „Towarzystwo Badań Psychicznych” dokonało w tych dniach szeregu interesujących doświadczeń, mających na celu stwierdzenie czy i w jakim stopniu możliwym jest przenoszenie myśli na odległość zapomocą radjotelefonów. Sześcioro osób zebrało się miłano w lokalu owego Towarzystwa, posiadającego własną stację, i usiłowało skupić całą swoją uwagę na kolejno stawianych przed nimi przedmiotach. Posiadaczy aparatów odbiorczych zawiadomiono z góry o dniu i godzinie seansu, by dać im możliwość wzięcia udziału w eksperymencie — usadowili się oni przy radjotelefonach, starali się tą drogą przejąć myśli medjumicznej szóstki i odgadnąć, jakie przedmioty przesuwają się w danej chwili przed oczyma ludzi, zamkniętych w lokalu Towarzystwa. O wynikach ogłoszony będzie komunikat za kilka tygodni, kiedy radioabonentci doniosą co czuli i widzieli w ciągu półgodzinnego doświadczenia.

Stulecie Franciszka Goi.

Znakomity malarz i rytownik hiszpański, Franciszek Goya, słusznie uważany jest za jednego z najwybitniejszych promotorów sztuki romantycznej. Madryd, pragnąc należycie uczcić rocznicę śmierci jego, organizuje w roku bieżącym zbiorową wystawę licznych jego dzieł — obrazów, akwaforti oraz kartonów, które posłużyły jako wzór do wspaniałych gobelinów, zdobiących zamek królewski w Eskurial'u. Jubileuszowa wystawa wielkiego Aragończyka mieścić się będzie w trzech głównych salach muzeum narodowego Prado.

FRANCISZEK HERCZEG.

Omyłka.

Gdy pan Kalvary przechodził wczoraj ulicą, wzrok jego padł na wielki aliz, oznajmiający gościnne występy Meliny.

— Ach, patrzecie, ta mała Melina!

Gdy wszedł do swego mieszkania nie mógł jeszcze o niej zapomnieć. Widział ją tak samo piękną jak przed laty, gdy przyszła do jego mieszkania.

— Nonsens! — rzekł do siebie Kalvary — Melina była tylko jasnym intermezzo w moim życiu. Po niej nastąpił cały legion blondynek, brunetek i szatynek.

Potem szukał czegoś dłużej na biurku. Wśród starych fotografii, listów, wycinanków z gazet i nekrologów znalazł to, czego szukał: dawny list Meliny.

— „Najdroższy! Nie widziałam cię wczoraj ani dziś! Jeżeli nie zobaczę cię do jutra, przyjdę do ciebie. Na wieki Twoja — Melina”.

To wszystko, ale wystarczyło by poznać Melinę. Kalvary czytał te listy z lekkim uśmiechem. Czy Melina pamięta jeszcze dzisiaj do kogo pisała te listy?... Mogę się założyć, że już dawno

zapomniała... Przecież on również w życiu Meliny nie był czemś innym jak tylko — czarnym intermezzo.

Po krótkim namyśle wziął pióro do ręki i po drugiej stronie listu Meliny dopisał następujące słowa:

— Szanowna Pani! Założę się o sto dolarów, że Pani nie pamięta już kogo uszczęśliwił swego czasu ten list”.

Włożył list do koperty i odesłał do hotelu, w którym artystka mieszkała.

Następnie usiadł w fotelu i zaczął czytać gazetę zadowolony z tego, że udało mu się zaniepokoić byłą przyjaciółkę.

Nie doszedł jeszcze do ogłoszeń, gdy nagle rozległ się dzwonek. Do pokoju wszedł jakiś młodzieniec o długich włosach, który z równym powodzeniem mógł uchodzić za służącego jak i aktora dramatycznego.

Sądząc z jego obejścia, był jednym i drugim.

— List od Pani Meliny — zadeklamował młodzieniec.

Uklonił się jak markiz Poza przed Filipem II-im i znikł za drzwiami.

— „Stary” kochany przyjacielu! — pisała pani Melina — Zna jednego z naszych biednych statystów urodziła wczoraj chłopczyka. Dla tego dziecka ofiaruję wygraną u pana sumę, a jako

nagrodę dla Pana zasylam przebaczenie za nietakt w liście. Zawsze ta sama — Melina”.

Melina!... Imię jej dzwijało tak dziwnie po tylu latach rozłąki, zabrzmiało jak symfonia, a potem odbiło się cichym echem jak głos z za grobu...

Pan Kalvary przebrał się starannie i skierował swe kroki w stronę hotelu, gdzie mieszkała Melina.

W pierwszym pokoju kłęcząca przed wielkim kufrem piękna pokojoweczka.

— Czy pani jest w domu?

— Owszem... Proszę bardzo... W drugim pokoju...

Krótki okrzyk zdziwienia i Melina rzuciła mu się na szyję. Ach, jaka była jeszcze piękna. Włosy miały czerwony odcień, twarz tak samo świeża jak przed dziesięciu laty.

— Witam Cię, drogi, kochany przyjacielu!...

— Melina!...

Usiedli na kanapie i rozpoczęli cichą rozmowę. To znaczy — Melina mówiła a on słuchał. Kalvary łowił chciwie uchem każde jej słowo.

A gdy zmrok zaczął zapadać przyszyli im na myśl wspomnienia z dawnych czasów.

Przypomina pan sobie jeszcze? — pytali się wzajemnie, a słowa te powtarza-

ły się ciągle jak refren sentymentalnej piosenki.

— Pamiętam nawet jak to się zaczęło... To był piękny dzień wiosenny i poszliśmy razem w góry... Pamięta pan?... Byliśmy weseli jak dwoje sztabaków, wypuszczonych na wolność... W powrotnej drodze spadł nagle deszcz i ukryliśmy się w małym szynku przydrożnym... Pamięta pan?...

Kalvary patrzył zdziwiony na artystkę, która opowiadała dalej:

— Gdy chciałam tam zamknąć okno, pękła szyba i skaleczyłam sobie ramię. Przestraszyłam się bardzo, a pan chciał ustami zatamować krew.

Uniosła rękaw szlafroku i pokazała na rękę niż ramienia wąską bliznę.

— Pamięta pan?...

Pan Kalvary spojrzął na zegarek. Musiał już udać się do kasyna, gdzie czekał na niego przyjaciel. Przyrzekł jednak, że postara się złożyć dłuższą wizytę.

Na ulicy zatrzymał się. Wiedział doskonale, że nigdy z Meliną nie był w górach ani tembardziej w szynku. Również bliznę na ramieniu widział dziś po raz pierwszy.

Ale zastanawiał się tylko nad jednym: za kogo właściwie Melina go wzięła?...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
25
PIĄTEK

Dziś Zwiastowanie NMP.
Jutro: Ludgera B. W.
Wschód słońca 5.29
Zachód o g. 17.55
Wschód ka. g. 23.70
Zachód o g. 11.55
Długość dnia: 12.02
Przybyło dnia: 4.40

Na marginesie.

Wieczna bajka.

—:—

Najgorzszą porą roku dla pesymistów jest wiosna.

Do najciemniejszych zakątków duszy ludzkiej przenika wówczas światło i młode promienie nadziei, wiary, radości i zdrowe rozumowanie i perswazuje na to nic nie poradzą.

Wiosna jest — i basta.

Wyprostowuje się człowiek, przeciąga i ertzca z siebie ciężki kożuch zimowych, ponurych rozmyślań: jakos pewniej i śmieiej patrzy na świat.

Topnieją twarde i grube lody trosk, tworząc niezliczoną ilość szumrzących wesoło i minających w niewiadomym kierunku strumyków nadziei...

Wszystkie tany pokaja, a zmartwychwstała wiara ludzka podmywa i unosi ciężkie glazy rozpacz...

Wiosna jest! Wiosna!...

Cóż z tego, że jutro będzie lato — tak samo ładnie i szare, jak wczorajsza zima, coż z tego, że radość nie trwa długo?

Poco zaglądać za kulisy i trapić się tem, co dopiero przyjdzie, lub wspominać tamto, co już było?

Dzisiaj jest wiosna, a dzień dzisiejszy nie jest mniej wart, niż wczoraj i jutro — — —

W bliźnie życia złudzenia waga tyje, co t. zw. rzeczywistość, a zresztą — spróbujcie, ludzie, się nie łudzić, spróbujcie żyć bez szuki, bez wiary, bez ryzyka, bez... wiosny.

Nie wytrzymacie!

Wiosna jest koniecznością, jest prawem natury i człowieka, jak dzień po nocy, jak odpoczynek po pracy, jak wieczna bajka o szczeciaku...

Nie pomagają twoje ostrzegawcze szepty, pesymisty!

Cała twoja życzliwość już została „spektywana”: do przyszłego roku, do smutnej jesieni i szarych, ołowianych dni...

Wiosna jest, przyjadzie — i na to niema rady...

Nie słyszycie mnie i nie rozmawiajcie!

Jedno masz na pocieszenie:

— Tak było — tak będzie jeszcze nieraz...

Nadejdzie dzień twego czarnego trzcinia...

Ale dziś — wiosna...

Valer.

Kary administracyjne stosownie do wieku, wykształcenia i zamożności

Miejscowe władze administracyjne otrzymały zarządzenie o zmianach w wymiarze kar administracyjnych.

W myśl nowego okólnika przy wymiarze kary władze będą uwzględniały wiek, stopień wykształcenia, dotychczasowe prowadzenie się, stosunki zarobkowe obwinionego i będą oceniali, która kara jest najbardziej celowa.

Orzeczenie karne podlega wykonaniu po upływie dni 14 od chwili uprawomocnienia się, a odroczenie może nastąpić w wypadkach szczególnej wagi.

O ile stwierdzono niezamożność zasądanego, grzywna ulega zmianie na odpowiedni areszt, który nie może przewyższyc granicy kary pozbawienia wolności, przewidzianej za dany czyn. (b)

Jutro — ostatni dzień wypłaty zasłków bezrobotnym.

Wczoraj przed południem rozpoczęły się wypłaty zasłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z otrzymanej przez P. U. P. P. kwoty 125 tys. zł., z których na Łódź przypadło 100 tysięcy. Wypłaty te objęły w dniu wczorajszym pracowników z legitymacjami o Nr. od 1461 do 2300. W dniu dzisiejszym wypłaty uskutecznił zostaną do Nr. 2800 jutro zaś — zostaną zakończone. W poniedziałek uskutecznił zostaną wypłaty reklamacyjne. (E)

CASINO

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

Tragiczna walka dwóch światów: Grzechu i Idei

STUDNIA JAKOBA

podług rozgłosnego dzieła

Piotra Benoit p. t.: „Le puit de Jacob”

Film ilustrujący walkę ludzi, których istotą życia są najbardziej wyzudane rozkosze, orgie i pijatyki z ludźmi, którzy ciężką pracą chcą z powrotem zdobyć utraconą ojczyznę. Zdjęć dokonano w Jerozolimie, Haifie, Aleksandrii, Konstantynopolu, Paryżu i na kolonji „Studnia Jakóba”.

Rolę aktorki kabaretowej odwarza **BETTY BLYTHE**, niezapomniana ze swej kreacji, jako „KRÓLOWA SABA”.

POCZĄTEK O GODZINIE 4.30

Ceny miejsc na wszystkie seanse 1 zł. i 2 zł.

Na ćwiczenia wojskowe

zostali powołani podoficerowie i szeregowcy roczników 1899, 1900 i 1902.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 15 marca 1927 r., wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. IV. 1924 r. zostają powołani w roku bieżącym na całym obszarze Rzeczypospolitej na

4-ro tygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy kategorii „A” z następujących roczników:

rocznik 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z piechoty, czołgów i łączności.

Rocznik 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy) wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1925 i 1926.

Ponadto na mocy uchwały rady ministrów z dnia 28. I. 1927 r. i na podstawie ustępu 3 art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zarządził minister spraw wojskowych powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej:

a) na 4-ro tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne:

podoficerów rezerwy roczników 1898, 1891, 1890 z wszystkich rodzajów broni i służb, z wyjątkiem marynarki wojennej, szeregowych rezerwy roczników

1903, 1902 i 1901 w lotnictwie i w balonach.

b) na 3-tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne:

szeregowych rezerwy roczników 1898, 1897 i 1896 w lotnictwie i balonach.

Szeregowi rezerwy, objęci powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. b., otrzymają od powiatowego komendanta uzupełnień imienia na kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołani na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takim wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przejazdu koleją — użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet trzeciej klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą i przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę wojskową wraz z kartą mob.

Cennik płac zasadniczych będzie ustalony przez komisję arbitrażową dla pracowników biurowych.

Podczas pobytu przedstawicieli związków zawodowych w Warszawie, przedstawiciele związków pracowniczych łącznie ze związkami robotniczymi złożyli memoriał o położeniu pracowników biurowych przemysłu włókienniczego.

W memoriale tym stwierdzono konieczność uregulowania w sposób zasadniczy sprawy pensji dla pracowników biurowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach włókienniczych.

Konieczność ta nawiązana została do faktu, iż pensje pracownicze nie były regulowane od roku 1924, kiedy to ustalono na podstawie wzajemnych ustępstw cennik płac zasadniczych.

Od tego momentu przedstawiciele przemysłu odrzucali kilkakrotnie wysu-

wane przez związki pracownicze propozycje co do ustalenia takiej nowej umowy cennikowej, gdyż brak zasadniczych płac „ramowych” powodował poważne zatargi między przedsiębiorcami a pracodawcami i przyczynił się do wytworzenia nieharmonijnych stosunków wzajemnych.

Z położenia tego korzystali przemysłowcy, narzucając zamiast obicywanych „indywidualnych” podwyżek — najniższe krzywdzące płace, niższe — jednokrotnie niż zarobki robotników. Z tych względów konieczne jest uregulowanie w sposób zasadniczy przez umowę, której przemysłowcy dotąd unikali, cennika płac pracowników biurowych przemysłu włókienniczego. Wymaga te-

W błędnym kole strejków i podwyżek.

Malarze i lakiernicy wystosowali do swych pracodawców żądania podwyższenia płac o 100 procent.

W związku z powyższym odbyła się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora Wyżkowskiego wspólna konferencja przedstawicieli pracowników i pracodawców.

Na konferencji tej pracodawcy zaproponowali 10 procent podwyżki, na co jednak pracownicy nie zgodzili się i konferencja rezultatu nie dała.

Jak się dowiadujemy, robotnicy budowlani zgłosili żądanie podwyższenia płac o 140 procent.

Sprawą powyższą zajął się inspektorat pracy, który w najbliższych dniach zwoła wspólną konferencję.

W swoim czasie donosiliśmy, że lekarze kasowi wystąpili do zarządu kasy chorych z prośbą podwyższenia plac.

Jak nam komunikuje dyrektor kasy, dr. Samborski, narazie żądań lekarzy kasy chorych, ze względu na budżetowych, uwzględnić nie może.

W miesiącu grudniu płace lekarzy wynosiły ćwierć miliona złotych, a w następnych miesiącach przeszło 300 tysięcy złotych, przyczem lekarz zatrudniony większą ilość godzin w kasie chorych, zarabia przeciętnie 800 do 1200 zł., zaś w grudniu niektórzy lekarze zarabiali do 2000 zł.

Ogrodowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wyjechał w dniu wczorajszym do Moszczenicy i Piotrkowa, skąd powróci w dniu dzisiejszym.

P. inspektor Wojtkiewicz załatwi w powyższych miejscowościach cały szereg zatargów w tamtejszych zakładach przemysłowych. (b)

Do dn. 31-go lipca wszystkie domy muszą być doprowadzone do porządku.

Komisarz Rządu na m. Łódź, p. Iżycki, wydał rozporządzenie w sprawie przymusowego remontu i doprowadzenia do porządku przez właścicieli nieruchomości zaniedbanych domów. W wielu bowiem wypadkach opuszczenia takie i zaniedbania zagrażają zdrowiu mieszkańców, stając się przez brud i anty-sanitarny stan posesji rozsadnikami chorób zakaźnych. Z drugiej zaś strony zmurzałe mury i zwiędzłe podłogi oraz sufitu zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, przyczyniając się niejednokrotnie do nieszczęśliwych wypadków i katastrof. W wielu wreszcie wypadkach wzgląd bezpieczeństwa publicznego zmusza władze do przyznawania na wniosek właścicieli domów eksmistrzów, co obecnie, z uwagi na dotkliwy brak mieszkań i ciężkie warunki najszerzszych warstw nie jest zjawiskiem pożądanym.

Z tych względów komisarz rządu nakazuje, w myśl instrukcji i rozporządzeń ministerjalnych, przeprowadzenie przymusowych remontów i doprowadzenia do porządku nieruchomości w okresie do 31 lipca b. r.

Uchylający się od wykonania tego rozporządzenia pociągający będą do odpowiedzialności. (E)

Taksówki... konne. Liczniki przy dorożkach.

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej rozpatrywany będzie wniosek w sprawie wprowadzenia liczników w dorożkach konnych w Łodzi. Ma to nastąpić stopniowo, aby w pewnym ustalonym okresie wszystkie dorożki zaopatrzone były w liczniki. Zaprowadzenie liczników w dorożkach konnych w Łodzi ma na celu zlikwidowanie wyzysku, którego ofiarą pada publiczność niejednokrotnie, a zwłaszcza przyjezdni. Wnioskodawcy proponują ustalenie wysokości taryfy przez magistrat o połowę niższej od stawek pobieranych przez samochody-taksówki. (E)

go nie tylko wzrost drożyzny w stosunku do której płace pracowników pozostały daleko w tyle, ale i wzrost szeregu takich świadczeń, jak opłaty za komorne, które dla mieszkań pracowniczych z 5-pokojowych wydatnie wzrosły. (E)



TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, po raz 16-ty i ostatni przed zejściem na dłuższy czas z afisza kapitalny — „Mecenas Bolbec i jego mąż” — Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.).

Jutro, w sobotę, premiera 3 aktowej komedii współczesnej P. Gavault'a i J. Berr'a — „Polamana drabina” — w przekładzie Zofji Rittnerowej, w opracowaniu reżyserskim Wł. Ryszkowskiego.

W niedzielę o godzinie 3 m. 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny niższe.

W poniedziałek — „Jedyny ratunek” po cenach najniższych.

OPERA DZIECIECA W ŁODZI

Dnia 5 kwietnia r. b. czeka muzyką Łódź miła nad wyraz niespodzianka — miłanowicie: Samopomoc koleżeńską przy Gimnazjum C. Waszczyńskiej wystawia w Teatrze Popularnym, przy ul. Ogrodowej 18, fantastyczną operę dziecięcą w trzech aktach pod tytułem „ZA PÓZNO” słowa Hoeckówny, muzyka prof. Karola Prosnaka, reżyserja dyr. J. Piłarskiego, tańce układu baletmistrza W. Majewskiego. Udział biorą uczennice od klas najmłodszych do najstarszych, w liczbie pięćdziesięciu.

Odczyty.

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 8 min. 15 wiecej w sali Stowarzyszenia Techników, ulica Piotrkowska 102, p. E. Karasiówna, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Teozoficznego w Warszawie wygłosi odczyt p. t. „W obronie okultyzmu”. Odczyt ten ilustrowany przezrocznymi wypowiedziami prelegentka niedawno w przepelnionej publicznością sali Tow. Higienicznego w Warszawie, budząc u słuchaczy duże zainteresowanie. Sądziemy, że łodzianie również nie pominią okazji zapoznania się bliżej z tak błędnie nieraz pojmowaną nauką okultyzmu. Treść odczytu w afiszach.

Dziś, w piątek, dnia 25 marca, odbywa się w sali Filharmonii sensoryjny „Sąd publiczny wad kobiety i mężczyzny”.

W tym ciekawym „sądzie” biorą udział literaci i publicyści żydowscy z Warszawy w osobach pp.: M. Rawicza, J. Mastbaum i A. Cejlika.

JUTRZEJSZY ODCZYT KARIN MICHAELIS.

Jutro przyjeżdża do Łodzi rozgłośna powieściopisarka duńska Karin Michaelis, która wygłosi niezmiernie interesujący odczyt w języku niemieckim na temat: „Miłość — Małżeństwo — Rozwód”. Zagadnienia tej kwestji, czy miłość prowadzi do małżeństwa, a małżeństwo czy prowadzi do rozvodu, poruszy w swoim odczycie znakomita autorka „Wieków niebezpiecznego”. Prelegentka z Łodzi wyjeżdża do Warszawy, a następnie do Krakowa i Lwowa, dokąd została zaproszona na szereg odczytów. Odczyt odbędzie się w sali Filharmonji w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem.

WALNY ZJAZD P. O. W.

Zarząd główny Polskiej Organizacji Wolności w Warszawie organizuje doroczny walny zjazd delegatów Polskiej Organizacji Wolności w Warszawie w dniu 2 kwietnia 1927 roku.

Udział w zjeździe licznych delegatów i gości - członków jest pożądanym.

Bliższych informacji w sprawie zjazdu udziela sekretariat P. O. W. okręgu łódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 82, codziennie od godz. 18 do godziny 20.

DANCING — BEZ NIESPODZIANEK.

Taką niespodzianką będzie, bez wątpienia, wieczornica taneczna, która w sobotę, dnia 26 b. m. urzadza w salach Grand-Cafe komitet „Tygodnia sieroty” na zakończenie tej, na wielką skalę zakrojonej akcji ratowniczej dla sierot naszego miasta.

Komitet, w skład którego wchodzi liczni przedstawiciele naszego społeczeństwa, chce dać możność swoim członkom oraz zaproszonym gościom zabawienia się w tę noc wiosenną obojętnymi tańcami do białego rana.

Bilety w cenie zł. 3 oraz zapewnienie, że tym razem obejdzie się bez wszelkiej karoty — stanowią rekompensację powodzenia, jakiego komitet oczekuje od tej słomnej, a tak sympatycznie zapowiadającej się imprezy.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.
ALEKSANDRA LILIENTALA
serdeczne „Bóg zapłać” składa
RODZINA.

Dnia 4 marca po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza żona, matka, córka, siostra, synowa i bratowa

TATJANA Z GRINBERGÓW BAKSZTOWA

PRZEŻYWSZY LAT 25.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom, składa serdeczne „Bóg zapłać”
stroskana RODZINA.

Marsz. Piłsudski przybędzie do Łodzi

na dwa turnieje szachowe o mistrzostwo Polski.

Specjalny komitet, wyłoniony spośród przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przez łódzkie towarzystwo zwolenników gry szachowej opracował już szczegółowy program drugiego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w Łodzi pod protektorem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Turniej ten rozpocznie się w dniu 20 kwietnia w lokalu towarzystwa przy ul. Montuski, który specjalnie w tym celu został przerobiony. Uczestnictwo w turnieju zgłosiło już około 15 najwybitniejszych graczy polskich. Gra odbywać się będzie 6 razy na tydzień przez 5 godzin dziennie, podczas gdy ostatni dzień tygodnia przeznaczony będzie na dogrywanie niedokończonych partii.

Dla zwycięzców komitet organizacyjny ustanowił 7 nagród: po 1.000 zł., 700 zł., 500 zł., 300 zł., 200 zł., 150 zł., 100 złotych.

Ponadto protektor turnieju marszałek

Piłsudski ufundował nagrodę za najpiękniejszą partję w wysokości 2.000 złotych.

Równocześnie z tym turniejem zorganizowany zostanie wszechpolski turniej o tytuł mistrza polskiego związku szachowego. Prawo udziału w tym turnieju mają tylko członkowie polskiego związku szachowego.

Codziennie rozgrywane będą partje w przeciągu 8—10 dni.

Dla zwycięzców tego turnieju ustanowiono również 6 nagród od 50 do 200 złotych. Zwycięzca w tym turnieju otrzymuje tytuł mistrza polskiego związku szachowego oraz prawo udziału w najbliższym turnieju o mistrzostwo Polski.

Wobec dobiegających do końca przygotowań do turnieju, komitet podjął wysiłki w celu zaproszenia marszałka Piłsudskiego do Łodzi oraz przedstawicieli rządu i organizacji społecznych oraz życia kulturalnego. (E).

Magistrat odrzucił postulaty związków

Teraz dopiero zaczniesz się przewlekać o płace.

Jak już donosiliśmy, wszystkie trzy związki pracowników instytucji użyteczności publicznej zwróciły się do magistratu z żądaniem zawarcia nowej umowy z robotnikami sezonowymi.

W myśl projektu „Języków, robotnicy sezonowi otrzymywali płace o 50 proc. wyższe, niż robotnicy stali, zaś co do płac w bieżącym sezonie, miałyby do nich być zastosowane podwyżki 12 i 5 proc., które włókniarze już otrzymali

oraz podwyżka, jaką obecnie otrzymają.

Sprawa ta była tematem obrad na onegdajszym posiedzeniu magistratu i w dniu wczorajszym przedstawiciele związku otrzymali odpowiedź, iż magistrat wszystkie postulaty odrzuca i obstaje przy płacy 6 zł. dziennie i zawarciu umowy z roku ubiegłego.

Powyższa odpowiedź będzie w dniu jutrzejszym zakomunikowana na wiecu robotnikom sezonowym, gdzie też zapadnie dalsza decyzja (b).

Dziesięć rozmów dziennie

Ministerstwo pertraktuje w tej sprawie z PAST-a

Z Warszawa donoszą nam:

Jak się dowiadujemy, sprawa liczników telefonicznych jest obecnie przedmiotem pertraktacji między ministerstwem poczty i telegrafów i zarządem P. A. S. T-y.

Chodzi mianowicie o ustalenie minimum rozmów, które ministerstwo chce określić na 200 — 300 rozmów plus 10 proc. na omyłkowe połączenia, wyso-

kości opłaty za dodatkowe rozmowy, ulg dla urzędów państwowych, komunalnych, instytucji społecznych, prasy i t. d., obniżenia, ewentualnie całkowitego zniesienia opłat za instalację aparatów.

Pertraktacje te nie przesadzają jednak możliwości anulowania przez radę ministrów uchwały komitetu ekonomicznego, wprowadzającej zasadę liczników.

Popierajcie! „Tydzień Sieroty” żyd. W każdym domu „EDEN z Towarów uprzywilejowany został do b. ofiar. Ofiara na „Tydzień Sieroty” żyd. to nie faska — to **obowiązek!!** Waszemu sąsiadowi zbiórkę w W. szym domu **Ułatwajcie** **Dajcie wiele możecie.**

Z muzyki.

„Traviata”.

Opera w 4 aktach Verdi'ego

Po „Trubadurze” i „Rigoletto” wystawił zabiegliwy dyr. Teodor Ryder „Traviatę”. Trzecia opera, i to w dość krótkim stosunkowo czasie, wystawiona przy pomocy solistów warszawskich, ale i przy udziale sił miejscowych — to poważny dorobek, chlubnie świadczący o nieustrudzonej, świadomej celu i niezwykłej owocnej pracy dyr. Rydera.

Ostatnia „premjera” (używam tej nazwy celowo, bo nie wątpię, że wkrótce nastąpi jej powtórzenie), była najbardziej udana ze wszystkich dotychczasowych. Złożyło się na to zarówno trafne obsadzenie głównych ról najlepszymi siłami stołecznymi, jak i szczęśliwe tym razem usposobienie lokalnych debiutantów, a wreszcie, na co specjalny nacisk kładę, dobre brzmienie zespołu chóralnego i orkiestrowego.

P. Mechówna, w tytułowej roli, jak zwykle, czarowała bogatymi zasobami głosowymi i koloraturą, zdolna do odтворzenia najbardziej zawilich szluczek technicznych. Świetnym Alfredem był p. Dobosz, bezsprzecznie najlepszy nasz tenor liryczny, doskonale usposobiony, zawsze jednakowo dbały i o stronę muzyczną, i o sceniczną swojej kreacji. Cokolwiek mniej zadowolili tym razem p. Wiśniewski, ale i on miał momenty bardzo dobre.

Całość, jak już nadmieniałem na wstępie, była jeszcze jednym udanym posunięciem na drodze ku ugruntowaniu stałej placówki operowej w naszym mieście.

Do tej właśnie kwestji, tak doniosłej dla rozwoju życia muzycznego u nas, powrócimy niebawem.

L. P.

LAMPY KATODOWE P.T.R.
OPŁACA TYLNO 2% PODATKU

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek 25-go marca!

PROGRAM KONCERTÓW WARSZ.

- 15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
- 15.30 — Stacja nieczynna.
- 16.30 — Komunikat harcerski.
- 16.45 — „Wśród książek” — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.
- 17.10 — Odczyt p. t. „Rośliny owadozercze” — wygłosi prof. Adam Czartkowski.
- 17.40 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Marja (fortepian) i p. Kazimierz (wolonczela) Wilkomirscy.
- 18.40 — Rozmaitości — wypowie p. L. Ławieński.
- 19.00 — Odczyt p. t. „Użytkarne i społeczne znaczenie roweru” — wygłosi red. Józef Włodarkiewicz.
- 19.30 — Komunikat rolniczy.
- 20.15 — Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej. W programie 9-ta symfonia Beethovena. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

- RZYM (fala 422.6 mtr.). 20.45 — Wieczór lekkiej muzyki.
- WIEN (fala 517.2 mtr.). 20.00 — „Ludzie samotni” — dramat Hauptmanna.
- PRAGA (fala 348.9 mtr.). 21.00 — Wieczór muzyki rosyjskiej.

ECHA UROCZYSTOŚCI IMIENINOWYCH.

W dniu 20 marca r. b. obywatele Łaznowa ziemi Piotrkowskiej z inicjatywy miejscowego Koła P. O. W. przy współudziale okolicznych stowarzyszeń młodzieży wiejskiej i kółek rolniczych oraz miejscowej straży ogniowej ochotniczej zorganizowali w sali miejscowego domu ludowego uroczystą akademię ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji jego imienin.

Na akademii wygłosili referaty delegaci zarządu okręgu łódzkiego Polskiej Organizacji Wolności obywatele J. Pruszkowski i W. Busiakiewicz o życiu, czynach i zasługach komendanta Piłsudskiego. Dając wyraz swym uczuciom zebrani jednogłośnie uchwaliли wyśłać Marszałkowi depeszę gratulacyjną z wyrazami czci i hołdu.

Wojnę pluskwom i wszom

wydał nieubłagany doktor i generał Składkowski.
Odrodzona Polska musi się wreszcie porządnie umyć i oczyścić!

W labiryncie niesnasek polityczno-ekonomicznych, społecznych i obyczajowych pojawił się moment jedności poglądów, wprawdzie na kwestję zupełnie apolityczną, ale w Polsce nie zdarzają się nigdy kwestje niesporne, choćby to były najelementarniejsze sprawy, jasne dla każdego.

Wpaść na dobry pomysł i nie znaleźć „zasadniczych“ oponentów, zasłużyć sobie na nielada sławę współczesnych i przyszłych pokoleń — na to trzeba mieć

trochę szczęścia i głowę na karku.

Tym szczęśliwym wynalazcą okazał się nikt inny, jak najmniej „solidny“ z ministrów —

„Latawiec“ — generał Składkowski.

Wiadomo, — najdostojniejszą osobą wśród dostojnych — jest minister spraw wewnętrznych. Na nim się opiera cała praworządność i musi być nielada majster, by trzymać w cuglach niepomierną moc radców i nadradców ministerjalnych, komisarzy, podkomisarzy, nie mówiąc już o starostach i wojewodach.

Robione dotychczas eksperymenty z prawnikami i inżynierami nie dały nic dobrego i, przypomniawszy sobie bardzo starą teorię o organizmie ludzkim i państwowym,

śłusznie powołano lekarza.

Nie będę wyliczał wszystkich plotek, jakie jeły kursować o ministrze-lekarzu i jego specjalnościach. Fakty oczywiście wkrótce ujawniły specjalność ministra — choroby wewnętrzne z zastosowaniem higieny.

Higiena bywa polityczna, społeczno-duchowa, t. zw. higiena ducha, higiena czysto materialna, rzeczy ruchomych i nieruchomych i wreszcie

higiena naszego grzesznego ciała.

Generał Składkowski oczywiście zaczął od higieny politycznej i gdzie tylko dojrzał bakcyle antymajowe, stosował środki radykalne, przeważnie zabiegi chirurgiczne.

Higiena duchowo - społeczna wymagała więcej subtelnych zabiegów, a doktor Składkowski w tej dziedzinie specjalista nie jest.

Oblicze polityczne ludności m. Łodzi.

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowa praca p. Edwarda Rosseta, naczelnika wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, p. t. „Oblicze polityczne ludności miasta Łodzi w świetle statystyki wyborczej“.

Na treść pracy składa się analiza wyników wyborów do: 1) 1-ej dumy państwowej w 1906 r., 2) 2-ej dumy państwowej w 1907 r., 3) 3-ej dumy państwowej w 1907 r., 4) 4-ej dumy państwowej w 1912 r., 5) rady miejskiej w 1917 r., 6) sejmiku ustawodawczego w 1919 r., 7) rady miejskiej w 1919 r., 8) sejmiku w 1922 r., 9) senatu w 1922 r. i 10) rady miejskiej w 1923 r. W przypisach przedstawiony jest rozwój poszczególnych stronnictw politycznych na terenie m. Łodzi.

Wzmiankowana publikacja została wydana z zasiłku magistratu m. Łodzi.

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO przez d-ra Zygmunta Mandla ujmuje w sposób popularny całokształt ustawodawstwa małżeńskiego, obowiązującego obecnie na ziemiach polskich.

Autor nawołuje do jaknajszybszej reformy prawa małżeńskiego w Polsce, do usunięcia przepisów sięgających 18 wieku, wreszcie do najszybszej unifikacji prawa małżeńskiego w całej Polsce, gdyż różnorodność tych przepisów w poszczególnych dzielnicach wyrządza obrzydliwe szkody społeczne.

Mikstury pomocne w tym kierunku wymagają bardzo zdolnych chemików. Trzeba w jednym kociołku sprowadzić trochę oświaty, parę boskich przykazań, kilka „grzechów cudzych“, choć z jedną cnotą teologiczną, parę łutów zasad socjalistycznych, z pół metra uczci-

wości piastowców, trochę patriotyzmu endeckiego, parę skarg mniejszości narodowych i wszystko to uwarzyć

w czystej wodzie Św. Józefa.

Za pomocą instrumentu, jaki używali okupanci na nasze poczciwe wróble, roz-

pylać po różnych instytucjach, poczynając od sejmiku.

Za dużo zachodu. Doktor Składkowski lubi operacje szybkie, radykalne, środkami prostymi.

Gdzie nie pomoże chirurgiczny nóż, tam pomoc musi zimna woda. Statystyka jednak stwierdza wielką bojaźń ludzką przed wodą, i wydanie przez doktora Składkowskiego wojny pluskwom, wszelkiemu robactwu, brudnym domom, podwórkom, ulicom itp. jest

najsmielszym przedsięwzięciem, na jakie się mógł zdobyć minister.

Zadanie doktora Składkowskiego jest niezmiernej doniosłości, jeśli mu się udało zaprowadzić i zaszczerpić czystość i zamięłowanie do higieny,

stanie się sławniejszym od — księdza Kneipa.

Jednomyslność, jaka się ujawniła w prasie dla wynalazku doktora Składkowskiego, jest zadziwiająca. Ani jednego protestu, choćby w imię „swobód obywatelskich“, zastrzeżonych konstytucją.

Wprawdzie odzywają się wstydlive tymczasem głosy protestu, powołując się na swobody obywatelskie w Anglii, gdzie podobno nie można nikogo zmuszać np. do szczepienia ospy, jak u nas.

Minister Składkowski obiecuje zajrzeć i do mieszkań prywatnych. Historia będzie ciekawa i ujawnić może przerażające szczegóły naszego życia.

Jest nadzieja, że doktor Składkowski odwiedzi Łódź, tymbardziej, że miasto nasze może służyć za wzór pod względem higienicznych urządzeń.

Doktor Składkowski dotychczas starannie omijał zdaleka i z wysoka na „latawcu“ Łódź, mając wyrobione zdanie co do gatunkowej ciężkości zapachów łódzkich.

Prasa, choć pan minister powiedział parę komplementów pod jej adresem, sławie będzie jego imię, jeśli tylko zobaczy zwycięstwo nad mikroorganizmami i nieco wiekszymi pelzającymi stworzeniami boskimi.

B.

Marszałek Piłsudski wśród dzieci.



Marszałek Piłsudski ma dwie szczególne miłości: Kocha żołnierzy i dzieci. Jest to namienne przywiązanie do dwóch najpiękniejszych dóbr, jakie każdy kraj, każde państwo posiada. Żołnierz broni ojczyzny, dziecko jest przyszłością kraju. Kto Polskę prawdziwie kocha, ten musi być serdecznym uczniem ożywionym dla żołnierzy i dzieci. Dzieci polskie odwzajemniają też tę miłość. Oto powyżej mamy wzruszający obrazek, na którym widzimy Marszałka w otoczeniu dzieci, przybyłych do Belwederu celem złożenia życzeń imieninowych do stożnemu Solenizantowi.

Ograniczenia paszportowe są zbędne.

W żadnym z państw zachodniej Europy niema podobnych utrudnień.

Jak donosiśmy wczoraj, rada opiniodawcza przy prezydium rady ministrów wystąpiła do rządu z konkretnymi wnioskami o zniesienie opłat paszportowych. Wnioski te wczoraj przytoczyliśmy.

W motywacji do projektu zmiany przepisów paszportowych, komisja stwierdza, iż skasowane utrudnienia są sprzeczne z obowiązującymi ustawami; komisja stwierdza, iż liberalizm państwowy jest konieczny ze względów eksportowych, a zatem w związku ze sprawą aktywności bilansu handlowego i ze sprawą racjonalizacji produkcji.

Wnioskodawcy przytaczają następnie powolność procedury uzyskiwania paszportów, długa to procedura ze względu na zmienność koniunktur handlowych wogóle czyni wyjazdy zagranicę zbędnymi. Dalej wnioskodawcy przytaczają szereg nierozumnych interpretacji ustaw paszportowych; nie wydaje się np. paszportu jednemu bratu, jeśli drugi paszport już uzyskał.

„W niejednym wypadku osobisty kontakt naszych przemysłowców ze sferami zagranicznymi — czytamy dalej w motywacji — może przyczynić się

do ściągnięcia zagranicznych kapitałów produkcyjnych, a może także ułatwić „arrangement“ co do spłaty kredytów zagranicznych, w końcu ułatwić rozwikłanie różnicy poglądów, wynikających na tle jakości towaru, termin dostawy, warunków płatności itp.

Nie ulega wątpliwości, że istniejące obecnie w Polsce utrudnienia paszportowe mają ujemny wpływ na rozwój eksportu, a zwłaszcza na jego rentowność i przyczyniają się do utrudnienia importu niezbędnych środków produkcji, a tem samem podtrzymują naszą niższość konkurencyjną w porównaniu z zagranicą, utrudniają racjonalizację przemysłu i ułatwiają import gotowych wyrobów zagranicznych.

W żadnym z państw środkowej i zachodniej Europy, z których przecież niejedno musi także wszelkimi środkami bronić swego bilansu handlowego i płatniczego, niema podobnych utrudnień.

Jeżelibyśmy się obawiali, że projektowana liberalizacja przepisów paszportowych przez zwiększony wywóz walut wpłynie ujemnie na bilans płatniczy, to z drugiej strony są poważne szanse,

Niezwykły jubileusz.

Znane w dziedzinie herbacianej towarzystwo akcyjne pod firmą „Wasył Perłow i Synowie“, założone w Moskwie w roku 1787-ym, dostarczające swego czasu herbatę na dwór carski w Petersburgu, na dwór cesarza niemieckiego, austriackiego i króla greckiego, a obecnie będące głównym źródłem dostaw herbaty dla króla rumuńskiego i bułgarskiego, obchodzi w roku bieżącym niezwykły, bo 140-ty jubileusz swego istnienia.

Firma ta posiada liczne medale, otrzymane na wszechświatowych wystawach w czasie od r. 1889 do 1900 w Paryżu.

Wskutek przewrotu bolszewickiego firma „Perłow i S-owie“ musiała opuścić Rosję i przenieść się do Paryża, gdzie jeszcze przed wojną mieściła się filja tego towarzystwa akcyjnego.

Po wojnie w różnych krajach otworzono filje firmy paryskiej „Perłow“, która w chwili obecnej uchodzi za największe towarzystwo akcyjne na rynku herbacianym.

że wpłynie ona dodatnio na bilans handlowy, a tem samem i na płatniczy.

Długotrwała poprawa bilansu handlowego, bardzo znaczny wzrost rezerwy w Banku Polskim, stabilizacja złotego sprawiają niewątpliwie, że ograniczenia paszportowe, wydane w poprzednim okresie, stały się obecnie o wiele mniej potrzebnymi.

Kontrola finansów miejskich.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych, którego treść podała wczorajsza „Republika”, może stanowić przełom w gospodarce finansowej samorządów. Przyciągnięcie do kontroli nad skarbowością komunalną, państwowych władz skarbowych jest krokiem, na który dawno czekała ludność miast.

„Republika” oddawna propagowała zasadę rozciągnięcia kontroli nad polityką skarbową samorządów, które, ignorując wszystkie zasady teorii i praktyki skarbowej, niszczyły materialnie szerokie sfery płatników miast, marnując jednocześnie podatki przez rozrzutną i niecelową gospodarkę.

Na Nowy Rok pisaliśmy:

„Największe zło w systemie podatkowym miast tkwi w zbytecznej samodzielnosci, jaką przyznano reprezentacjom komunalnym. Swoboda ta i inicjatywa mogłyby być korzystne, gdyby skład osobowy naszych reprezentacji odpowiadał gatunkowo tym stosunkom, jakie panują na Zachodzie. Zdaje się jednak, iż nie trzeba zadawać sobie trudu dla wykazania niedojrzałości politycznej reprezentacji miejskich, zwłaszcza w Polsce środkowej. Dzieją się dziwolgi i dzerzności, których skutkiem jest szerzenie się demoralizacji wśród płatników i urzędników.

Rząd winien pójść w kierunku ograniczenia samodzielności wymiarowej samorządów do jaknajdalszych granic. Podniesie to nie tylko dochody, ale wytrzebi kwitnącą obecnie demoralizację. Z jednej strony należałoby w podatkach, które będą pozostawione do dyspozycji samorządów, oznaczyć maksymalne stawki podatkowe, z drugiej — wymierzać inne podatki miejskie w ten sposób, aby do pewnych podatków państwowych dodawany był stały dodatek miejski.

W ten sposób zostanie osiągnięty podwójny cel: przeprowadzi się sanację moralną zdeprawowanego aparatu podatkowego samorządów oraz zmniejszy się koszty wymiaru i administracji podatków miejskich”.

Program ten, ze względu na jego objętość, nie może być natychmiast zrealizowany. Jednakowoż rząd daje dowody, iż nie będzie w dalszym ciągu tolerował dotychczasowej gospodarki.

W teorii nadzór nad budżetem miast posiadają wojewodowie. W Łodzi ograniczał się on jedynie do mechanicznego stwierdzenia, czy rada miejska uchwaliła w przepisowym terminie zrównoważony preliminarz budżetowy. Wojewodowie nie interesowali się w zupełności racjonalnością podatków. Kontrola sprawowała się do stwierdzenia legalności.

Od tej chwili sprawy inaczej będą wyglądały. Prezesi izb skarbowych mają prawo — w sposób dla wojewodów wiążący — domaganie się obniżenia pewnych danin, zakreślając jednocześnie granice tej obniżki. Gdy samorząd nie będzie mógł wyrównać ubytków przez zwiększenie innych dochodów, wówczas będzie zmuszony do zredukowania budżetu.

Należy przyklasnąć temu rozporządzeniu. Wytworzyły się bowiem nie do zniesienia stosunki. Samorzady w tak bezwzględny sposób eksploatowały płatników, iż niszczyły dochodowość wielu z nich, na czem cierpiał skarb, dla którego płatnik taki nie przedstawiał żadnych korzyści. Obecnie nadszedł moment, w którym rząd, we własnym interesie, będzie bronił płatników tej kategorii. Nie ulega wątpliwości, iż

W notesiku businessmana.

MORATORJUM CEKSLI przedwojennych kończy się w dniu 1 czerwca. W związku z tem zostanie wydane rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące stosunki w sposób następujący:

Wszelkie roszczenia posiadaczy weksli, wystawionych przed dniem wejścia w życie prawa wekslowego — przedawniają się z dnia 31. 12. 1927. Zwrotne roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy przedawniają się w 6 miesięcy od dnia, w którym indosant weksel wykupił. Postanowienie to ma nie dotyczyć weksli płatnych przed 30 lipca 1914, do których stosuje się dotychczasowe przepisy o przedawnieniu.

Z pod działania przepisów wyłącza się weksle, znajdujące się na terytorjum Rosji sowieckiej, co do których ma być wydane oddzielne rozporządzenie. Należność ze starych weksli będzie preferowana na złote, w myśl przepisów ustawy waloryzacyjnej.

Posiadaacz wekslu płatnego na terytorjum Sowietów po dniu 7 listopada 1917 może wykonywać zwrotne poszukiwania przeciwko dłużnikom, zamieszkałym w obrębie Rzeczypospolitej bez sporządzania protestu.

Ostateczna redakcja nastąpi na wspólnej konferencji z przedstawicielami sfer zainteresowanych.

WALORYZACJA CEŁ nie nastąpi mimo starań Lewiatana, który również ostatnio zwrócił się do ministerstwa skarbu z odpowiednim memorandumem. Narazie jednak rząd nie zamierza przeprowadzić ani całkowitej, ani też częściowej waloryzacji.

WKŁADY EMIGRANTÓW AMERYKAŃSKICH w P. K. O. będą przeliczone według efektywnej równowartości na złote w złotych po kursie 5.18 i pół za dolara. Do obliczonej w ten sposób sumy doliczone będą odsetki w wysokości 3 procent w stosunku rocznym za czas od 1 maja 1924 roku do 1 listopada 1926 roku.

TRZYSTA UPADŁOŚCI ogłoszono ogółem w roku 1926, podczas gdy za rok 1925 liczba ta wynosiła 519. Na poszczególne miesiące 1926 roku przypada następująca liczba upadłości: lipiec — 26, sierpień — 16, wrzesień — 15, październik — 10, listopad — 18, grudzień — 12.

SPIRYTUS SKAŻONY ukaże się w sprzedaży detalicznej, począwszy od dnia 1 kwietnia. Spirytus ten wypuszczony zostanie w butelkach półlitrowych i litrowych. Cenę za pół litra mocy 92 stopni wraz z butelką ustala się na zł. 1; za litr tej samej mocy wraz z butelką — zł. 1.90. Zwrot butelek przyjmuje się za opłatą 12 groszy, względnie 8 groszy.

Wymienione ceny obowiązują we wszystkich miejscach sprzedaży i żadne dopłaty do nich nie mogą być żądane.

Spirytus skażony jest trucizną (odpowiednie napisy ostrzegawcze znajdują się na butelkach), nie powinien więc być używany w charakterze trunku.

Kupcy bronią swych interesów.

Tworzą ogólnokrajową radę i domagają się obniżenia kar za zwłokę.

W dniu wczorajszym w centrali zw. kupców w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem reprezentantów wszystkich krajowych organizacji kupieckich.

Konferencja poświęcona była sprawie utworzenia centralnej rady kupieckiej, reprezentującej wszystkie, działające na terenie Rzeczypospolitej, zrzeszenia kupieckie.

Z ramienia centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) udział w konferencji wczorajszej wzięli pp.: prezes Szyk i wiceprezes Jakób Eisner.

Delegacja Stowarzyszenia kupców m. Łodzi odbyła wczoraj konferencję w ministerstwie skarbu, poruszając sprawę kar za zwłokę przy podatkach.

stworzy sobie nowe źródła dochodu, ocalając jednocześnie ekonomiczną egzystencję płatnika.

Wszystko zależy obecnie od wykonawców. Nie ulega wątpliwości, iż na terenie Łodzi p. prezes Towarnicki stanął się nie tylko wiernym stróżem skarbu Rzeczypospolitej, ale też opiekunem

Łódź, 25 marca.

PREZES MLYNARSKI i **PROF. KRZYŻANOWSKI** byli w czasie swego pobytu w New-Yorku przedmiotem szczególniejszej opieki ze strony przedstawicieli banku „Blair”.

Pierworzędna ta firma na rynku nowojorskim nawiązała w czasie jesiennej sesji Ligi narodów kontakt z ministrem Zaleskim. W New-Yorku firma Blair zaaranżowała spotkanie przedstawicieli rządu polskiego z bankiem Morgana, Bankers Trust i Century-Trust. W sprawach, związanych z temi rozmowami, przyjeżdża do Warszawy przedstawiciel firmy Blair, p. Monnet.

ULGOWE ODSETKI ZA ZWŁOKI w wysokości 2 proc. miesięcznie mają być pobierane jedynie do 31 b. h. Po tym terminie stosowane miałyby być odsetki w wysokości 4 proc. W ministerstwie skarbu obecnie rozważana jest sprawa dalszego przedłużenia okresu ulgowego tak, by po terminie 1 kwietnia odsetki zwłoki pobierane były nadal w wysokości 2 proc. miesięcznie. Ci płatnicy, którym władze skarbowe pisemnie przyznały odsetki ulgowe, opłacają je w wysokości 1 proc. miesięcznie.

USTAWA O OPŁATACH STEMPLOWYCH będzie znolizowana. Sejmowa komisja skarbową przyjęła szereg poprawek, zmierzających do zwolnienia z opłat stempłowych rachunków, wystawianych przez handel detaliczny do wysokości 100 złotych, (dotychczas 20 złotych) oraz pokwitowań nieprzekraczających wartości zł. 50.

JUGOSŁOWIAŃSKIE MINISTERSTWO kolei ma zakupić w Polsce pewną ilość wagonów oraz szyn za 50 milionów dinarów. Spłata należności ma nastąpić częściowo tytoniem, częściowo zaś obligacjami długoterminowymi. Otwarcie polskich ofert nastąpi dnia 31 b. m. o godz. 11-ej przed południem w Poselstwie Jugosłowiańskim w Warszawie.

Z ROSJI DO POLSKI przybyło w lutym ogółem 4.667 wagonów, z czego przeszło tysiąc wagonów przypada na transporty, idące tranzytem przez terytorjum Polski. Gros ładunków składa się z rudy żelaznej (1665 wagonów) i zboża (1719 wagonów). W tym samym czasie wysłano z Polski do Rosji 1903 wagonów, z czego 1176 wagonów transportów tranzytowych, 400 wagonów węgla oraz 250 wagonów cynku, blachy i żelaza.

W lutym r. b. wysłano z Polski do Łotwy 1775 wagonów towarów, a w tem 1521 wagonów węgla. W tym samym okresie przybyło z Łotwy do Polski 144 wagonów różnych towarów.

URZĄD SKARBOWY W KIELCACH zagroził jednemu płatnikowi, iż zastosuje w stosunku do niego areszt w razie niezapłacenia należności. Kielce mają wesołego naczelnika urzędu skarbowego.

PRZEMYSŁ WĘGIERSKI weźmie udział jako wystawca w międzynarodowych targach w Poznaniu. Poza tem odwiedzi targi specjalna wycieczka kupców węgierskich.

Finanse.

KONIEC BOJKOTU EMISJI FRANCUSKICH.

New-York, 24 marca.

Jeden z wybitnych bankierów z Wall Street oświadczył, iż w najbliższym czasie musi nastąpić oficjalne odwołanie bojkotu Francji na amerykańskim rynku pożyczkowym. Przy dzisiejszym stanie rzeczy bojkot, ogłoszony w związku z nigratyfikowaniem przez Francję układu dotyczącego regulacji długów wojennych, powoduje, iż najlepsze interesy pożyczkowe we Francji bierze Szwajcaria, Holandia i Anglia. W Ameryce można było zastosować się do życzenia rządu waszyngtońskiego tak długo, jak długo liczne emisje pożyczkowe niemieckie umożliwiały wypełnianie życzeń rządu. Obecnie, na skutek zbliżania się terminu, w którym rozpoczyna się automatycznie rewizja planu Dawesa, pożyczki niemieckie staną się rzadkością, a przy braku angielskiego zapotrzebowania oraz niechęci w stosunku do emisji włoskich stanowi Francja i jej kolonie najbardziej interesujący obiekt dla finansistów amerykańskich.

Francję, która zna dziesiątki tysięcy amerykańskich turystów i setki tysięcy amerykańskich, którzy spędzili czas na froncie francuskim, może z łatwością umieścić na amerykańskim rynku milionowe odcinki swoich pożyczek, dających bardzo korzystne oprocentowanie, bo 7 procent. Utrzymanie dotychczasowego embargo, w stosunku do pożyczek francuskich, wychodził, zdaniem bankierów amerykańskich, na korzyść Londynu i Paryża i nowopowstałym konkurentów: Genewy i Amsterdamu.

Komunikacja.

TARYFY MIĘDZYNARODOWE.

Łwów, 24 marca.
Obraduje tu międzynarodowy komitet, złożony z przedstawicieli kolei polskich, niemieckich i czeskosłowackich, który zajmuje się wypracowaniem taryfy kolejowej polski-niemieckiej. W dniu 28 b. m. rozpocznie się konferencja przedstawicieli tych państw łącznie z przedstawicielami kolei węgierskich, która wypracuje taryfę kolejową polsko-węgierską

Blankiety nadawcze.

Jak się dowiadujemy, płatnicy podatków, którzy wpłacają swe należności na rzecz skarbu w drodze przelewów ze swoich kont czekowych w P. K. O. na konta właściwych kas skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych dołączyć wypełnione blankiety nadawcze, dostarczone im przez kasy skarbowe.

Na blankietach tych kasy skarbowe zaznaczają, na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana.

Dołączenie do czeków przekazowych wyżej wymienionych blankietów nadawczych jest konieczne w myśl odpowiedniej instrukcji.

Czeki przelewowe klientów, zawierające wpłaty na rzecz kas skarbowych bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego, nie będą w przyszłości przez P. K. O. przyjmowane.

Do dn. 31 marca należy złożyć zeznania do pod. dochodowego.

Z dniem 31 marca 1927 upływa termin składania zeznań dla celów wymiaru podatku dochodowego na rok 1927. Termin ten jest ostateczny przedłużony więcej nie będzie. Spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością składają zeznania w terminie do 1 maja r. b. Podatek w wysokości połowy kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, należy uiścić do dnia 1 maja r. b.

Osoby, które w terminie, wznaczonego do składania zeznań, obowiązku tego nie wykonują, winni najpóźniej do 1 maja b. r. wnieść połowę podatku wyznaczonego za poprzedni rok podatkowy.

Każdy może zostać królem

jeżeli kupi jedną z 14 tu wysp, które chce sprzedać rząd francuski

Paryż, w marcu.

Francuskie ministerjum marynarki wystawiło na sprzedaż czternaście wysepek, będących dotychczas własnością państwa.

Na dogodnych warunkach — bodajże na raty —

każdy może kupić czternaście wysepek. Nie zawsze jest okazja otrzymania w spadku lub w podarunku przedmiotu tak niezwykłego, w dodatku nie zawsze można mieć do wyboru aż czternaście wysp!

Należałoby więc przypuszczać, że zgłosi się kolosalna ilość amatorów, którzy zechcą skorzystać z tej jedynej okazji. Szczególnie podaż taka powinna być zwabić cudzoziemców, dla których kilkaset dolarów nie stanowi przecież zbyt wielkiej sumy.

Ale przewidywania rządu francuskiego nie sprawdziły się.

Dotychczas nie zgłosił się ani jeden klient!

Popyt na wyspy jest więc o wiele mniejszy, niż podaż.

Pięć zaoferowanych przez rząd francuski wysp leży w pobliżu miasta portowego Le Havre.

Trzy następne niedaleko brzegów Bretanii. Reszta rozszana jest po morzu Śródziemnym, a jedna z nich leży w pobliżu Korsyki.

Na tej ostatniej wyspie klimat jest podobno wybitnie tropikalny, a okolice obfitują w najpiękniejsze krajobrazy, które mogłyby posłużyć za temat do obrazów dla największych mistrzów pędzla.

Co poza tem można znaleźć na tych wyspach — niewiadomo.

Możliwie, że w głębi tej pustyni gnieźdzą się bandy korsykańskich bandytów. Przyszły właściciel miałby więc nie mało trudów w związku z urzeczywistnieniem swych praw, gdyż wątpliwą jest rzeczą, czy bandyci uznają za wystarczający kontrakt z rządem francuskim.

Najprawdopodobniej jednak wyspa ta jest niezaludniona.

Ale w takim razie właściciel wyspy musiałby tam prowadzić

życie a la Robinson Kruzo.

Rząd francuski zastrzega sobie bowiem w kontrakcie, że nikt z właścicieli nie ma prawa uważać siebie za panującego nad ludnością, zamieszkującą wyspę.

Kto ma jakiegokolwiek tendencję w tym kierunku, może się zgłosić do rządu angielskiego, który niedawno sprzedał dwie wyspy za kilkaset tysięcy

funtów pewnemu konsorcjum amerykańskiemu. Na wyspach tych mieszka razem około 160 ludzi, którzy wraz z ziemią przeszli na własność nowych nabywców.

Ale za te pieniądze, jakie żąda Francja za swe wyspy, byłoby nieuczciwością domagać się jeszcze „obywateli“, gdyż z pośród czternastu zaoferowanych wysp, jedna kosztuje

1700 franków, inna — 1900 franków.

Ale są droższe również. Jedną z wysp kosztuje około sześciu milionów.

Cena wszystkich czternastu wysp wynosi — 11 milionów franków.

Najtańsza nazywa się „Roche Arou“. Powierzchnia jej wynosi 100 metrów kwadratowych, czyli akurat tyle, ile trzeba na postawienie willi i założenie ogrodu. Rząd francuski zobowiązał się dostarczyć małą armatkę każdemu nabywcy do obrony swej posiadłości.

Ast.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dalary 8.92

CZEKI.

Belgia 124.75
Holandia 359.—
Londyn 43.56 i pół
N. York 8.95
Paryż 35.13
Praga 26.57
Szwajcaria 172.50
Wiedeń 126.16
Włochy 41.38

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 84.— 85.— 84.50
Dolarówka 50.50 49.50
Pożyczka kolejowa 103.—
5 proc. pożycz. konwersyjna 58.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.— 53.50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 54.—

AKCJE.

Bank Dyskontowy 128.—
Bank Polski 118.— 120.50 120.—
Bank Zj. Ziem Polskich 2.60

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Bank Handlowy 6.30 6.50
Bank Zachodni 3.60 3.55 3.65
Bank Zarobkowy 14.— 14.50
Kijewski 75.50 76.50
Częstocice 2.50 2.55
Firley 58.—
Wysoka 5.40
Nobel 4.05 4.20
Lilpop 21.— 21.50
Norblin 131.—
Parowozy 0.78
Starachowice 2.75 2.68 2.72
Zawiercie 28.—
Borkowski 2.40 2.30 2.38
Elektr. w Dąbrowie 56.—
Cukier 4.25 4.20 4.30
Łazy 0.32
Węgiel 84.— 86.50
Cegielski 33.— 33.25
Modrzejów 6.75 6.90
Ostrowieckie 83.—
Rudzki 1.48 1.47 1.54
Ursus 2.—
Zyrardów 14.90 15.15 15.4
Habermusch 112.—

GIELDY ZAGRANICZNE

Londyn, 24 marca.

Zamknięcie giełdy.
N. York 4.85 5-S, Francja 124.00,
Niemcy 20.46 i pół, Szwajcaria 25.25 i pół,
Praga 163.93, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

Paryż, 24 marca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.01, N. York 25.53, Szwajcaria 491, Praga 75.65, Rumunja 15.25,
Niemcy 606.

NOTOWANIA ZŁOTEGO w dniu 24 marca 1927 r.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50, Berlin wypłata na Warszawę 46.88 — 47.12, na Poznań 46.83—47.07, Zurych 58.20, sprzedaż, 57.70 kupno, 57.95 notowania przeciętne, Wiedeń czeeki 79.05 — 79.55, N. York 11.40.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu (bez zmiany) 8.94 i w żądaniu 8.94 i pół. Podaż materiału dolarowego niedostateczna.

Obroty średnie. Tendencja spokojna.



W pięknej sali Biblioteki Narodowej w Paryżu umieszczono wystawę przedmiotów historycznej wartości oraz dzieł sztuki 15 wieku.



KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WODKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. Podkomorski 2 S-ka, Warszawa, Nowy Świat 2.

GOSPODYNIE! PAMIĘTAJCIE!

GRUNTOWNE ODKURZANIA
ELEKTRYCZNYMI APARATAMI
MIESZKAN, BIUR, DYWANÓW e. t. c.

uskutecznia za niską opłatą

„HYGIENA”
ŁÓDZ, PRZEJAZD № 19.
TELEFON 36-05.

PRZYJMUJE SIĘ TELEFONICZNE ZGŁOSZENIA.

ZAGUBIONO

dwa weksle z wystawienia firmy H. GIBERSZTAJN Warszawa na sumę 1.2000, pl. 30 maja b. r. oraz na sumę 2.000, pl. 3 czerwca b. r. na zlecenie firmy Bracia Kaffeman i Rangiewicz, Łódź, Piotrkowska 121. Weksle powyższe unie ważnia się i ostrzega się przed nabyciem tychże Łaskawy znalazca zechce weksle te zwrócić firmie Bracia Kaffeman i Rangiewicz w Łodzi



Meble najnowszych modeli
specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE**
i gabinety
poleca na dogodnych warunkach
Zakład meblowy
A. KARKUT Piotrkowska 44,
I piętro, oficyna
Przyjmuje obstatunki, odświeżanie i reperacje.

Lokal fabryczny

W nowoczesnym nadzwyczaj widnym budynku (okna szerokie z obu stron) z instalacją elektryczną i ogrzewaniem centralnym są do wydzierżawienia od zaraz

2 sale piętrowe po 1500 kw. f.
1 sala parterowa . . . 750 kw. f.
1 sklepiona suteryna . 300 kw f.

lokal nadaje się na urządzenie przedziałni wigonowej, tkal. i, półkoszarni etc. Blizsze informacje Zakład L 85 (dozorca wskaże) w godzinach 9—11, 2—5.

W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w salach Grand-Cafe „Tygodnia Sieroty Zyd.”

TOWARZYSKI DANCING,
który najuprzejmiej zaprasza **KOMITET.**

lejsie zł. 3. — Dla zaoszczędzenia kosztów inkasacja braza się o Łaskawe uszczenie w firmie „Bracia Kleccy”, lotrkowska 51 lub przy wejściu na salę.

LECZNICA

skarży specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22 89

rzy przystanku tramw. pabjanickich),
rzyjmuje chorych w chorobach wszystkich
ich specjalności od g. 10 rano do 6-e-
o poł. Szezenie ospy, analizy (mo-
tu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje
opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —
sbięgi i operacje od umowy. Kąpiele
wielkie. Naświetlania lampą kwarcową,
Roentgen Zęby sztuczne, korony
złote, platynowe i mosty.

I niedziele i święta do godz. 2 po poł.

LAUREATKA
moskiewskiego
konserwatorium,
wznowiła lekcje
gry fortepianowej
10—12 i 3—5 pp.
Wschodnia 72,
m. 19

Zarząd Łódzkiego Tow. Zwol. Gry Szachowej,

zawiadamia że **Doroczne Ogólne Zebranie** Członków Tow. odbędzie się dnia 10-go kwietnia 1927 roku w lokalu własnym przy ul. Momuski Nr. 1 w pierwszym terminie o godz. 16-ej względnie w drugim terminie o godz. 17-ej.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokółu ogólnego poprzedniego Zebrania.
- 3) Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej.
- 4) Sprawozdanie Ogólne Zarządu
- 5) Zatwierdzenie bilansu Ogólny Wzd. i doch. za 1926 r.
- 6) Uchwalenie budżetu na rok 1927.
- 7) Wybory dopełniające:
 - a) 3-ch członków Zarządu,
 - b) 1-go Zastępcy.
 - c) 3-ch członków Kom. Rew. i 2-ch zastępców.
 - d) 7 członków Kom. etycznej.
- 8) Wnioski członków.

Wydział Kanalizacji i Wodociągów
Magistratu m. Łodzi

ogłasza konkurencję na roboty brukarskie, w okresie budowlanym 1927 roku.

Warunki techniczne na powyższe dostawy są do przejrzania w Biurze Głównym Wydziału, ul. Narutowicza 2, II p. front, lub mogą być nabyte w cenie jeden złoty za komplet. Termin składania zabezpieczonych ofert:

2 KWIECZNIA 1927 ROKU, GODZ. 12 W POŁUDNIE.
Kaucja do konkurencji 2.000 — ma być złożoną w gotówce do Kasy Wydziału.

Wydział zachowuje sobie prawo: swobodnego wyboru oferty, rozdziału robót pomiędzy kilku konkurentów, względnie unieważnienia konkurencji.

Polisy amerykańskie.

Sąd Najwyższy orzucił skargę tow. ubezpiecz. „New-Jork” i „Ekw. table” w sprawie bilu o wstrzymanie rozpatrzenia w sądach wszelkich spraw polisowych do przyznania Sowietów przez Amerykę, co spowoduje niezależne rozpatrywanie tych spraw pod względem merytorycznym. Wobec tego odnawiam przyjmowanie spraw polisowych do 1-go kwietnia. Z łość się proszę o oryginalnymi dokumentami Sz. Goldman, Wschodnia 36. Przyjmuje od godz. 4—6

Poszukuję
3 dużych pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Łaskawe zgłoszenia Pomorska 18, telefon 56-89. Pośrednicy pożądan. FAJNGOLD.

Dr. H. RAKOWSKI
choroby wewnętrzne przeprowadził się z ul. Zawadzkiej 25, na ul. Zawadzka 8, I. piętro, front. Telefon 37 - 34.

Dr. med. LUDWIK RAPAPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielnia
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 pou p. i do 4—7

Dr. med. ZELIGSONOWA
Akuszerka, choroby kobiece, weneryczne (wyłączenie u kobiet) parady dla kobiet ciężarnych.
11 1/2—1 i 3—6.
w niedziele i święta od 11—1.
Piotrkowska 84.

Dr. med. BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med. L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT 8
Telefon 19-90.

Dr. A. Groszlik
choroby skórne i weneryczne Instytut Rentgenologiczny i światło leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa Aleja Kosciuszki 27
telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med. Niewiażski
choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową
Przyjmuje od 5—8 Stenkwicza 34.

ODBIORNIKI LAMPOWE i wzmacniacze
Rdw № 7
Zł. 1.60.
M. ARCT
WARSZAWA
Nowy Świat 35

Lekarz - dentysta
F. HOROWICZ
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.
codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Kupno i sprzedaż
Sprzedam sklep z pokojem lub zamienię na prywatny pokój. Zamenchofa 11. Galanteria — 25

Wytwórnia ozdób papierowych i dodatków do robót ręcznych „Slojd”.
Piotrkowska 83 (w podwórzu) poleca w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju atrakcje karnawałowe: parasolki, kulki wachlarzyki, serpeniny, czapki i t. p. jakoteż różne dodatki wchodzące w zakres freblowstwa. 27

3000 gładziotusów do sprzedania zaraz ul. Piotrkowska № 260, parter lewa strona od 10—12 rano 27

Portepian Schrödera w dobrym stanie do sprzedania. Oferty pod „Schröder” 27

Reperuję bieliznę
wszelką starannie niedrogo. Ul. Piotrkowska 255 m. 4. Oficyna 2 piętro

Kupię wózek dziecięcy z budką w dobrym stanie. Oferty do „Republiki” pod wózek”

Do sprzedania Piwniarnia N-Ce gielniana 48. 26

Lokale
Poszukiwane są w centrach miasta dla samotnego pana 2 pokoje dobrze umeblowane w eleganckim domu z wszelkimi wygodami i telefonem przy inteligentnej rodzinie. Oferty proszę składać w redakcji „Republiki” sub „L. M.” 29

Pomieszczenie o przelazie nadające się na skład do wynajęcia od zaraz. ul. Wólczajska 139, m. 5. 25

Pokój słoneczny frontowy 2 oknach, telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 109—15.

3 pokoje z kuchnią do oddania. Wiadomość Andrzej 29-3 od 10—1.

2-3 pokoi z kuchnią poszukuje od zaraz. Pośrednicy pożądan. Ul. Andrzej 28, m. 2. 27

Inteligentna panienka znająca szycie i niemiecki przyjmie pracę do dzieci, może być na wyjazd Łaska we oferty do pisma dla „Haliny”. 27

W dniu 20 z nie dzieli na poniedziałek został chłopiec skrzywiony brami przy ul. Radomskiej № 21. Łaskawy znalazca zechce się zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Radomską 21, w Rejmana.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.